

# Demonologia

## Zakres Religijny



Zastanawiam się ilu z was zna tę krótką pieśń, kiedy pozdrawiam was razem z najgorętszą chrześcijańską społecznością i miłością Chrystusa dzisiaj, ilu z was zna tę krótką pieśń „On troszczy się”? Znacicie ją? W porządku, zobaczymy, czy nam się uda. Znasz ją, siostrze? Znasz? Więc:

On troszczy się,  
On troszczy się;  
Czy w słońcu czy w mroku,  
On troszczy się.

Och, to jest fajne. Spróbujmy teraz jeszcze raz.

On troszczy się,  
On troszczy się;  
Czy w słońcu czy w mroku,  
On troszczy się.

[Puste miejsce na taśmie—wyd.]

<sup>2</sup> Nasz Niebiański Ojczy, dziękujemy Ci, że troszczysz się o nas i zmanifestowałeś Swoją miłość wobec nas do tego stopnia, że zesłałeś Swojego Własnego, umiłowanego Syna, żeby... niewinnego Syna Bożego, żeby zajął miejsce winnych grzeszników. Jakże my Ci dziękujemy, że Ty się o nas zatroszczyłeś i pamiętałeś o nas, żeby to zrobić! I my jesteśmy bardzo wdzięczni, Panie. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy się tu zgromadzić tego popołudnia, pod baldachimem nieba i prosić o Twoje błogosławieństwo dla tej usługi. Spraw, Panie, żeby każdy mężczyzna, kobieta, chłopak albo dziewczyna, którzy tu są, mogli teraz głęboko studiować Pismo. Stawiamy czoła światu, który jest kontrolowany przez szatana. I Ojczy, my się modlimy, kiedy uczymy się o mocy demonów i co ludziom robią, żebyś Ty dał nam wielką wiarę, i niechaj będzie dokonywanych wiele wielkich znaków i cudów. Ponieważ prosimy o to w Imieniu Chrystusa i dla Bożej chwały. Amen.

<sup>3</sup> My studiuujemy tego popołudnia, szybko do tego przechodzimy, myślę, że mniej więcej piętnaście minut wcześniej. To dalej jest o *Demonologii*.

<sup>4</sup> I ja właśnie teraz, jakiś czas temu, dostałem wiadomość; Brat Beeler, jeden z moich przyjaciół. I ja zaczynam w Afryce, w połowie lipca. Więc to załatwia sprawę, mamy to teraz ustalone. I Brat Baxter nie może w tym czasie wyjechać, więc ja będę musiał pojechać do Afryki sam. Więc jadąc tam z... niech... Musicie

się teraz o mnie modlić, żeby Pan mi pomógł, bo ja teraz będę tego naprawdę potrzebował, tam, pośród . . . Spodziewam się co najmniej dwustu tysięcy ludzi na tym spotkaniu.

<sup>5</sup> I Ja mam tu zapisaną wizję. Chcę, żebyście wy z tego skorzystali. To się stało w grudniu. Pewnego poranka byłem w pokoju, kiedy przyszedł Anioł Pański. Ja . . . Widzicie, gdy ja tam byłem, ja byłem nieposłuszny Bogu i dostałem amebę. Każdy człowiek wie—wie co to jest ameba, pasożyt, który dostaje się . . . prawie ciebie zabija. I ponieważ ja zrobiłem coś, co Bóg mi powiedział, że bym tego nie robił. Ilu z was słyszało tę historię? Myślę, że niektórzy z was tutaj są. Ja wiem, że ludzie z okolic tej świątyni słyszeli historię o tym co się stało. Bóg mi powiedział, że bym poszedł do jakiegoś miejsca i trzymał się z dala od *tego* miejsca, i wrócił z powrotem do innego miejsca. I ja pozwoliłem, żeby kaznodzieje odwiedli mnie od tego przez perswazję. Więc, kaznodzieje są wspaniali i oni są moimi braćmi, ale uważaj na to, co Bóg ci mówi. Tak jest. Widzisz? Masz jedną misję.

<sup>6</sup> Ilu z was pamięta ten przypadek, kiedy było dwóch proroków w Biblii? I jeden z nich, Pan do niego przemówił, powiedział: „Idź do  *pewnego* miejsca. I ty nie—ty nie idź do . . . Wróć inną drogą”, i tak dalej. I—i powiedział: „Nie jedz ani nie pij, kiedy tam jesteś”.

<sup>7</sup> I spotkał go inny, prawdziwy prorok, i rzekł: „Pan spotkał się ze mną po tym, jak się spotkał z tobą”. I rzekł: „Chodź do mojego domu”. I prorok posłuchał tego, co ten drugi powiedział, i przez to stracił życie. Widzisz, rób to, co Bóg każe ci robić, niezależnie od tego, co mówi ktokolwiek inny.

<sup>8</sup> Więc, my jesteśmy . . . W tej wizji, On . . . To mnie obudziło, trzynastego wrześ- . . . albo grudnia. I—i kiedy ja siedziałem na brzegu łóżka, zastanawiałem się jaka będzie moja przyszłość. Ja . . . Kiedy ja tu wróciłem, oni byli gotowi umieścić mnie w szpitalu dla osób z chorobami zakaźnymi, pasożyty prawie przejęły nade mną kontrolę. I oni mnie zbadali kiedy dotarłem do tego kraju. I, z Bożej łaski, oni po prostu pozwolili mi wrócić do domu, ponieważ to jest bardzo rozproszone. I ja się pomodliłem i ja poszedłem do tych usługujących, ja powiedziałem: „Pan mi powiedział żebyśmy nie jechali tamtą drogą”.

Powiedzieli: „Och, Bóg mówi do innych, nie tylko do ciebie”.

<sup>9</sup> Ja powiedziałem: „Pewnego razu Korach też miał taki pomysł”. I tak, ja poszedłem, wziąłem kilka liści i położyłem je u ich stóp, i powiedziałem: „Pamiętajcie, w Imieniu Pana, jeżeli my tam pojedziemy, to będzie porażka i my wszyscy za to zapłacimy”. I my za to z pewnością zapłaciliśmy! Och, ludzie! My wszyscy prawie umarliśmy. Więc potem, wracając . . .

<sup>10</sup> Z tyłoma rzeczami trzeba walczyć w tych obcych krajach. Na przykład, mała pchła by cię ugryzła, miałbyś przez nią gorączkę kleszczową. I ta mała rzecz, gdy ona cię ugryzie, jeżeli czujesz swędzenie, nie możesz tego drapać. Przyjrzyj się, jeżeli to jest

taki mały, czarny gość, nie wyciągaj go. On ma małą główkę, ona się wkręca w skórę, kręci się w ten sposób i przyczepia się. Gdybyś ty go wyciągnął, oderwałbyś tam tę główkę. Ona ma w sobie wirusa, który by cię sparaliżował. Więc on . . . Nie drap się, ani go nie wyciągaj; weź tylko trochę tłuszczu. I on oddycha plecami. Nakładasz na niego tłuszcz i on schodzi.

<sup>11</sup> Potem jest mały komar. On wcale nie wydaje dźwięku. On po prostu wchodzi z powietrzem. [Brat Branham klepie się po rękę—wyd.] On cię po prostu dotknie, to wszystko, ty masz malarię.

<sup>12</sup> I—i potem jest coś, co oni nazywają węzem mamba. Jeżeli on cię ukąsi, żyjesz mniej więcej dwie minuty po tym, jak on cię ukąsi.

<sup>13</sup> Jest także żółta kobra. Żyjesz mniej więcej piętnaście minut po jego ukąszeniu. I jedna z nich była na tyle blisko mojego syna, że mógł położyć rękę na jej głowie. Już była gotowa zaatakować, zanim ją w ten sposób ustrzeliliśmy.

<sup>14</sup> I jest też czarna kobra. Och, tam jest po prostu wszystko! A potem niebezpieczeństwa ze strony zwierząt w dziczy, oczywiście, lwów, tygrysów, lampartów, i wszystkich innych rzeczy, z którymi trzeba się w dżungli zmagać. A potem choroby, tam są po prostu wszelkiego rodzaju choroby.

<sup>15</sup> I ty musisz stawiać temu wszystkiemu czoła kiedy tam jedziesz. Poza tym, potem jest czarownik, który ci rzuca wyzwanie z każdej strony, widzisz, i te ich wszystkie zabobony i takie rzeczy. Lecz, jaka, co za cudowna rzecz, widzieć jak nasz Pan po prostu odgarnia to z boku na bok, w ten sposób, potem możemy dalej iść.

I ja pamiętam jak stałem tam owego dnia, jak, więc co miało miejsce, powiem wam kiedyś na innym spotkaniu, bo ja chcę tego popołudnia zająć się moim tematem, *Demonologią*.

<sup>16</sup> Lecz teraz, ja o tym myślałem, siedząc tam, jaki będzie koniec? I kiedy my wracaliśmy zza morza, ja wiem, że my mieliśmy mniej więcej sto tysięcy nawróconych, kiedy my tam byliśmy. I stary Brat Bosworth przyszedł do mnie. Powiedział, ja powiedziałem: „Więc, Bracie Bosworth?”

<sup>17</sup> On powiedział: „Jestem z ciebie taki dumny, Bracie Branham!” On powiedział: „Ty jesteś po prostu—ty jesteś po prostu na początku życia”, i on tak powiedział.

<sup>18</sup> Ja powiedziałem: „Więc, ja myślę, że to już chyba koniec”. Ja powiedziałem: „Ja już mam ponad czterdzieści lat. Myślę, że dobry bóg bojowałem, biegu dokonałem”.

<sup>19</sup> On powiedział: „Ponad czterdzieści lat?” Powiedział: „Ja miałem tyle lat zanim się nawróciłem”. Powiedział: „Mi dalej dobrze idzie”. On był całkiem blisko swojej osiemdziesiątki. I tylko . . .

Ja pomyślałem: „Więc, może jest mniej więcej tak”.

<sup>20</sup> Więc on powiedział: „Nie, ty teraz po prostu jesteś całkiem nowym Branhamem. Ty po prostu wiesz jak lepiej kontrolować swoje spotkania i wszystko”. Powiedział: „Więc jeśli ty uderzysz na Amerykę we właściwy sposób, z odpowiednio przeprowadzonym spotkaniem, gdzie możesz zostać na miejscu sześć albo osiem tygodni, i poustalać to, i dookoła rozreklamować”, powiedział, „zrobiłbyś coś i to dla naszego Pana”. Więc my po prostu poszliśmy w ten sposób dalej, więc tak było, bardzo—bardzo miło.

<sup>21</sup> Potem, po jakimś czasie, gdy byłem w Ameryce, widziałem wizję, i ona do mnie przysłała, i zwróciła mnie z powrotem do Afryki, i pokazała mi to samo spotkanie, siedziałem tam, przed Durbanem. I to pierwsze spotkanie znikło w historii, idąc w kierunku Zachodu. Przyszło drugie spotkanie i kiedy to się stało, ono było jeszcze większe niż to pierwsze. I On . . . Ja usłyszałem krzyk i Anioł zstępował z Nieba; On miał wielkie światło.

<sup>22</sup> I Anioł Pański, który tu stoi obok nas, stał- . . .zawsze stoi po mojej prawicy, tu, po *tej* stronie. I On tam stał i On się—On się kręcił dookoła. I ja widziałem tego Człowieka, który stał pod Nim. On nie jest—On nie jest. . . Więc, to nie jest wizja, kiedy ty Go widzisz. To jest dokładnie tak samo realne, jak wy patrzycie na mnie. Więc, wy Go możecie słyszeć, jak idzie i mówi do was. I kiedy On . . . Cokolwiek, to jest po prostu tak samo realne. I to nie jest wizja; ten Człowiek tam po prostu stoi, dokładnie tak samo jak wy. I Jego głos jest po prostu taki sam jak mój by był, lub twój. Lecz wizja, coś, co pojawia się przed tobą i ty to widzisz w ten sposób. Ale ten Człowiek po prostu podchodzi i staje tam.

<sup>23</sup> Więc On mi to powiedział. . .co miało mieć miejsce. I On powiedział, że ten . . .Ten Anioł zstąpił i On mi powiedział, żebym się odwrócił i spojrział w *ten* sposób. I spojrział w kierunku Indii, teraz. Ja nie mówię, że to jest w Indiach, lecz to jest blisko. Ale to byli Hindusi.

<sup>24</sup> Bo Afrykańczycy są wielkimi, tęgimi, ciężkimi, tłustymi ludźmi. Niektórzy z nich mają prawie dwa metry wzrostu i wagą, och, sto dwadzieścia siedem — sto trzydzieści sześć kilogramów, grubi. Zulusi, więc, Shunghi i Basutowie, i, och, jest wiele różnych plemion. Tamtego dnia siedziało tam piętnaście różnych plemion, do których ja mówiłem.

<sup>25</sup> Ja bym mógł powiedzieć jedno słowo, jak: „Jezus Chrystus, Syn Boży”. Ja bym się poszedł napić wody, zanim to by przeszło przez wszystkich tłumaczy. Ktoś by powiedział. . .I wszystkie dźwięki!

Zwykle myślałem, kiedy słyszałem zielonoświątkowców mówiących językami, że może jeden mówi jednego rodzaju dźwiękiem, a drugi mówi drugim, jak by to w ogóle mogło być?

Ale ja wierzę, że Biblia ma rację i wiem, że To tak jest, kiedy Ona mówi: „Żaden dźwięk nie jest bez znaczenia”. To jest prawda.

Niektórzy z nich mogliby powiedzieć, jeden z nich by powiedział: „Blrr blrr blrr blrr”, to znaczyło: „Jezus Chrystus, Syn Boży”. Inny by powiedział: „Cluk cluk cluk cluk”, to było: „Jezus Chrystus, Syn Boży”, w jego języku. Więc, nie ważne jakiego rodzaju to jest dźwięk, to gdzieś ma jakieś znaczenie. Tak jest. Nie ważne jakiego rodzaju to jest dźwięk, on gdzieś coś dla kogoś znaczy. I kiedy On był. . . oni to wydawali.

<sup>26</sup> I ja zauważyłem, że po mojej lewej stronie, kiedy ten Anioł zstąpił i ja zobaczyłem, że tam się tak roilo, i to byli ludzie z. . . wyglądali tak, jakby byli owinięci prześcieradłem, w *ten* sposób, i oni byli owinięci i zawiązani, tak dookoła, jak małe dziecko, pieluszka. I tak było. I ja widziałem tak daleko, jak tylko mogłem widzieć, nie było nic, oprócz ludzi. I wtedy ten Anioł włączył wielkie, oscylujące światło i zaczął się kołysać tam i z powrotem, w *ten* sposób. I nigdy w życiu nie widziałem tak wielu ludzi!

<sup>27</sup> A potem ten drugi Anioł przyszedł naprawdę blisko mnie i powiedział: „Jest ich trzysta tysięcy na tym spotkaniu”. I ja mam to tutaj zapisane. I wy to sobie zapiszcie na jakimś kawałku papieru, tak jak mówiłem o tym małym chłopcu wskrzeszonym w Finlandii. Napiszcie to na kartce z Biblii lub gdzieś, o tym spotkaniu, (Będzie spotkanie. I wy to usłyszycie z jakiegoś źródła.) że trzysta tysięcy ludzi przyjdzie na to spotkanie. Teraz zobaczcie, czy to nie jest prawda. To będzie trzy razy większe od tego drugiego. Widzicie? Trzysta tysięcy ludzi ma wziąć udział w tym spotkaniu. I ja się tak cieszę, że mogę się tam dostać, ja nie wiem co robić, bo lubię zdobywać dusze dla naszego Pana.

<sup>28</sup> I tam, widząc—widząc, że za jednym razem trzydzieści tysięcy czystych pogan przychodzi do Jezusa Chrystusa przy jednym wezwaniu do ołtarza, trzydzieści tysięcy czystych pogan.

<sup>29</sup> Teraz przejdźmy naprawdę szybko do naszego tematu. Wczoraj uczyliśmy się o technice demonów. Dzisiaj myślałem o tym, jak Bóg się tym zajmuje. Nie wiecie jaka to jest wolność, żeby o tym mówić. Więc, ja nie jestem nauczycielem. Jestem daleki od bycia wykładowcą Biblii. I ja jestem. . . Moja edukacja jest ograniczona do siódmej klasy. Więc to jest. . . I tak, ja opuściłem szkołę jakieś dwadzieścia pięć lat temu, więc to jest długi czas na zewnątrz. I ja nie mam zbyt dużego wykształcenia, lecz wszystko co ja wiem, ja to przyjmuję przez inspirację. I jeśli ta inspiracja nie zgadza się z Biblią, to ona jest zła. Widzicie? To musi być Biblia. Bez względu na to jaka to jest inspiracja, ona musi przyjść. . . *Tutaj* jest Boży fundament. Nie ma innego fundamentu poza Tym. I czym To jest, gdyby to, co ja bym powiedział, było sprzeczne z Tym, niech moje słowa będą kłamstwem, ponieważ To jest Prawda. Widzicie? Widzicie? I gdyby anioł powiedział wam coś, co by

było inne od Tego, powiedział Paweł, „Niechaj on będzie dla was przeklęty”, nawet anioł Światłości. Więc, jest wiele wielkich rzeczy. Ja tylko . . . jedyny . . . ponieważ ja wybrałem dwa dni, żeby ten temat ludziom przedstawić, to było wczoraj i dzisiaj, na popołudniowych spotkaniach.

<sup>30</sup> Więc, powodem, dla którego ja to zrobiłem, jest trochę próba przekonania się, żeby zobaczyć czy Bóg mi pomoże. Mam coś na sercu. I o to chodzi, po tym wielkim Przesłaniu i po tym, jak Bóg Osobiście potwierdził, że to, co ja powiedziałem, jest Prawdą, w Jego Słowie; przez Jego Słowo, na początku, a potem przez znaki i cuda. Teraz, ja myślę, że z tą Prawdą Ewangelii dla Kościoła, jestem zobowiązany wobec Boga przynieść to do Kościoła. Tak jest. Oni się tak rozpadli na tyle różnych organizacji i sekciarskich części, że to jest złe. My wszyscy jesteśmy Bożymi dziećmi, kiedy rodzimy się na nowo, zobaczcie To. I prawda jest taka, że Bóg chce, żebyśmy my wiedzieli, że jesteśmy Jego dziećmi.

<sup>31</sup> Więc, pamiętajcie, świątynia Salomona była docinana na całym świecie. I tu przychodzi jedna skała wykrzywiona w *ten* sposób, jedna skała wykrzywiona w *tamten* sposób, jedna wycięta w *ten* sposób, i jedna wycięta w *tamten* sposób, ale gdy to się zeszło razem, nie było nawet brzęczenia piły ani odgłosów młotka, wszystko weszło dokładnie na swoje miejsce. Bóg był tam Instruktorem.

<sup>32</sup> Bóg ma kościół zwany zbory i jeden kościół Boży, i jeden *ten*, i jeden *tamten*. I kiedy oni się wszyscy zejdą razem, oni będą jedną, wielką grupą w braterskiej miłości, i Bóg weźmie, poskłada ten Kościół razem i zabierze Ją do góry, do nieba.

<sup>33</sup> Każdy słynny obraz, zanim on będzie powieszony w sali sztuki, on musi najpierw zostać powieszony, przejść przez salę krytyków. Człowiek, który namalował zapał, albo, wybaczcie mi, nie mogę przywołać jego nazwiska, namalował Ostatnią Wieczerzę, tak czy inaczej, to kosztowało go całe życie. On malował ten obraz. To było jakieś dwadzieścia lat, czy dziesięć lat, tak myślę, pomiędzy namalowaniem Chrystusa i Judasza. I czy zdawaliście sobie z tego sprawę, że na tym słynnym obrazie, ten sam człowiek pozował jako Chrystus, a dziesięć lat później pozował jako Judasz? Tak jest. On to zrobił. Dziesięć lat grzechu, od wielkiego śpiewaka operowego, do zajęcia miejsca Chrystusa, przyszedł na miejsce Judasza. Tobie nie musi to zająć dziesięć lat. Wystarczy, że dziesięć minut zrobi dla ciebie to samo. To zmieni twój charakter, w grzechu. Ale, tak czy inaczej, ten obraz przeszedł przez wszystkich krytyków.

<sup>34</sup> I właśnie to myślę o Bożym Kościele, grupie, która jest powołana. Więc, mi nie chodzi o to, żeby kogoś oczerniać. Przepląnałem siedem mórz i jestem w trakcie trzeciej podróży dookoła świata, a ludzie mówią: „Święty pijak! Święty pijak!”

I ja przeszukałem świat i jeszcze nigdy nie znalazłem świętego pijaka. To jest przezwisko, które diabeł do ludzi przyczepił. To wszystko. Nie ma czegoś takiego jak święty pijak. I ja mam statystyki całych sześciuset sześćdziesięciu ośmiu różnych kościołów, które istnieją i są zorganizowane na świecie, ani jeden z nich nie nosi nazwy święci pijacy. I to jest od rządu. Nie ma ani jednego kościoła świętych pijaków, o którym wiem. Więc to było tylko coś, co diabeł nazwał. Lecz teraz, w tym wszystkim, wszystkich tych rzeczach, Bóg namalował obraz. I kiedyś te małe, stare kościoły zwykle tu były, niektórzy z was . . .

<sup>35</sup> Patrzę na tych siwych ludzi. Mój chłopak wczoraj; byłem w pokoju, studiowałem, i pewien usługujący przechodził, i powiedział: „Chciałbym uścisnąć dłoń twojemu tacie”. Oczywiście, mój chłopak wychował się z Bratem Baxterem i z nimi, którzy po prostu: „Nie”, to jest to, szybko. Ja tego nie lubię. Widzicie? Nie ważne czy ja . . . Oczywiście, nie mogę być sługą człowieka i Boga również. Ale ja myślę, że lubię witać się z moimi braćmi. Lubię to robić. Coś w tym jest, lubię uścisnąć dłoń usługującemu. Nie tylko usługującemu, ale każdemu Bożemu dziecku, lubię to robić. Ja o tym nie wiedziałem, aż moja żona mi powiedziała trochę później. Więc, gdyby on mógł powiedzieć temu usługującemu: „Tylko minutkę, on jest tam z tyłu, w modlitwie, i—i ja zobaczę co on powie”. Więc, to, to by było lepsze. Więc ja go troszeczkę na ten temat skorygowałem, żeby on tego nie robił. Widzicie?

<sup>36</sup> A więc to jest prawda, nie możesz po prostu być na zewnątrz, tak jak powiedział brat jakiś czas temu. Jeśli to robię, to w nocy jestem wykończony, widzicie. Ludzie przychodzą porozmawiać i każdy być może ma chorobę, i kiedy oni zaczynają o tym rozmawiać, szybko, właśnie tam jest Anioł Pański, żeby o tym powiedzieć.

<sup>37</sup> Ktoś siedzi i patrzy na mnie właśnie teraz, ona wie, że to jest prawda, to było tylko kilka minut temu, albo półtorej godziny temu. Siedzi tu pani, która nie wiedziała co to było, bo ten Anioł Pański przemówił do niej tamtego wieczoru i coś jej powiedział, i ona tego nie mogła zrozumieć. Lecz dzisiaj to się stało, więc ona teraz wie co to znaczy, jak On do niej mówił. I jak Anioł Pański, który tam stał, rozmawiając z nią, po prostu wyszedł i powiedział jej jaki był jej problem, o co chodziło i—i o czym ona myślała, i o jednym z jej bliskich, i jak Bóg przemówił, i powiedział, że On to potwierdził, i co miało mieć miejsce. Więc dokładnie tak to będzie. Widzicie? Bóg tak powiedział.

<sup>38</sup> Więc teraz, co z tymi kilkoma razami, które zawsze . . . Wtedy, i każda wizja po prostu cię osłabia o wiele bardziej, widzisz. I pierwszą rzeczą, którą wiesz, kiedy wieczorem przychodzisz do kościoła, jesteś po prostu tak kompletnie wyczerpany, że po prostu prawie nie wiesz co robić. I wy się teraz o mnie módlcie, widzicie, bo jeżdżę od jednego spotkania do

kolejnego, do kolejnego. Gdyby to było tylko jedno spotkanie, to byłoby inaczej, gdybym ja teraz wracał do domu i nie zamierzał nic robić przez kilka miesięcy, wychodziłbym, brałbym swoją wędkę i szedłbym na ryby. Ale ja muszę chodzić z jednego spotkania prosto na drugie, z jednego prosto na drugie, widzicie. To jest to, co to robi.

<sup>39</sup> I wy wszyscy módlcie się, wy, ludzie tutaj, w tej widowni. Wczoraj wieczorem oni mi powiedzieli, że ja—że ja mówiłem do pewnej osoby i ta osoba nie odpowiedziała na wezwanie. Więc, widzicie, to jest dość niebezpieczne. Gdy oni to powiedzieli. . . Więc, czasami te światła nie świecą, jest ciemne miejsce pomiędzy nimi.

<sup>40</sup> I ja patrzę na Anioła Pańskiego, gdy On tu stoi, mogę to czuć. Wtedy ja czuję, że To się ode mnie oddala i patrzę, To mnie opuszcza i idzie gdzieś tam, i stoi tam trochę, i ja To mogę widzieć. I To się zaświeci i przyjdzie wizja. Potem ja widzę wizję. Patrzę jak wygląda osoba, która tam jest w pobliżu. Znajduję tę osobę, potem mówię. To jest to, co ma miejsce. To jest to, co się dzieje. Wy tego nie musicie wszystkim mówić, lecz to jest—to jest to, co ma miejsce, widzicie. To wszystko jest w sferze duchowej.

<sup>41</sup> Potem, jeżeli ta osoba nie odpowie, to jest jak czytanie Biblii, tutaj, i powiedzenie: „Nic w Tym nie ma”, i odejście od Tego. Widzicie? Więc to sprawa, że jest bardzo źle. Więc bądź czujny, słuchaj, patrz. Kiedy On mówi — odpowiedz. Widzisz, po prostu w każdej chwili bądź gotowy odpowiedzieć.

<sup>42</sup> I tak, moja żona, Brat Beeler i wielu z nich mówiło mi o tym tego poranka, że jakiś człowiek gdzieś dzwonił w związku ze swoim bratem, że coś było z nim tak, i tak dalej. I ten człowiek nie odpowiedział na to wezwanie, więc nic nie można na to poradzić. To jest pomiędzy Bogiem a tym człowiekiem. Wizja mnie opuściła. Potem ja już nie mogłem tego więcej znaleźć, ponieważ on nie odpowiedział. Więc obserwuj, bądź czujny.

<sup>43</sup> Teraz, biorąc ten temat *Demonologii* i mówiąc o demonach. Więc, ludzie, gdy wy mówicie „demon”, oni bardzo szybko zaczynają myśleć: „Och, jakiś fanatyzm, czy coś!” Ale demony są dokładnie tak samo realne jak Anioły. One są dokładnie tak samo realne.

<sup>44</sup> I diabeł jest dokładnie tak samo realnym diabłem, jak Jezus Chrystus jest Synem Bożym. On jest diabłem! Niebo jest dokładnie tak samo realne. I jeśli nie ma czegoś takiego jak piekło, to nie ma czegoś takiego jak Niebo. I jeśli nie ma Wiecznego błogosławieństwa. . . raczej Wiecznej kary, to nie ma Wiecznego błogosławieństwa. Jeżeli nie ma dnia, to nie ma nocy. Widzicie? Ale tak pewnie jak jest dzień, tak jest noc. Tak—tak pewnie jak jest, pewnie jak jest chrześcijanin, musi być obłudnik. Tak pewnie jak to, że jest ktoś, kto autentycznie jest od Boga, jest ktoś, kto będzie się pod to podszywał.



Widzicie? To jest po prostu dokładnie za i przeciw, czarny i biały, przez całe życie, we wszystkim, prawdziwy i fałszywy, wszędzie. I jest fałszywa ewangelia, jest prawdziwa Ewangelia. Jest prawdziwy Chrzest, jest fałszywy chrzest. Jest udawana wiara i jest prawdziwa. Jest prawdziwy dolar amerykański, jest fałszywy dolar amerykański. Jest prawdziwy chrześcijanin, jest prawdziwy obłudnik, widzicie, to jest po prostu podszywanie się. Więc wy to widzicie, więc to wszystko idzie razem. Więc my nie możemy tego rozdzielić. Bóg pozwala, żeby padał deszcz.

<sup>45</sup> Niechby On pozwolił mi tutaj trochę poprzemawiać. Ilu kaznodziejów jest tutaj, podnieście ręce. Dookoła, kaznodzieje, pozwólcie nam zobaczyć wasze ręce. Więc, niech was Bóg błogosławi, bracia. Teraz, teraz, nie przyjmujcie tego teraz za doktrynę, ale tuż zanim my się zbliżymy do tego ważnego tematu, ja wam coś powiem. Ilu jest tutaj zielonoświątkowców? Podnieście ręce do góry, wszędzie dookoła. Więc, wy wszyscy jesteście zielonoświątkowcami. W porządku. Powiem wam jak u mnie było kiedy pierwszy raz przyszedłem do waszego grona, do waszej grupy.

Ja byłem tutaj, w Indianie, w pewnym miejscu, zwanym Mishawaka. Pierwsza grupa Zielonoświątkowców, jaką ja kiedykolwiek widziałem, oni się nazywali zielonoświątkowe zgromadzenia Jezusa Chrystusa, tak mi się wydaje, czy coś takiego, wspaniała grupa ludzi. Oni się teraz zorganizowali razem i nazywają ich zjednoczonymi zielonoświątkowcami. Oni zerwali z resztą, z powodu kwestii chrztu wodnego. To z nich nie robi żadnych obłudników. Jest w ich szeregach wielu prawdziwych, oryginalnych, prawdziwych chrześcijan, narodzonych na nowo i napełnionych Duchem Świętym. I Bóg dał im Ducha Świętego przez to, że zostali ochrzczeni w „Imię Jezusa”, a innym dał chrzest Duchem Świętym, przez to, że zostali ochrzczeni w „Ojca, Syna, Ducha Świętego”. Więc: „Bóg dał Ducha Świętego tym, którzy są Mu posłuszni”, więc kto—kto dostał, kto był Mu posłuszny? Tutaj to macie.

<sup>46</sup> Może po prostu zapomnijcie o tym i tym, którzy chcą być właśnie tacy, pozwólcie im być takimi, a wy idźcie do przodu, i bądźcie braćmi. To wszystko. Nie... Czego to dokonało, to ich porozbijało, porozrywało. Widzicie? Co? To było łamanie, rozrywanie, rozbijanie braterstwa, odchodziliście i oddzielaliście się. Nie, panowie, my nie jesteśmy rozdzieleni, jesteśmy jedno. Tak jest.

<sup>47</sup> Ale gdy ja tam stałem, obserwowałem tych ludzi. Więc, ja po prostu pochodzę ze zwykłego, małego, starego kościoła południowych baptystów, więc, ja tych ludzi widziałem, ja tam poszedłem i oni klaskali, wrzeszczeli, „Jeden z nich, jeden z nich, ciesz się, że mówię, żem jest jeden z nich!”

<sup>48</sup> Ja pomyślałem: „Ludzie! Fiu!” Po pierwsze, wiecie, przyszedł tam ktoś, kto tańczył tak mocno, jak tylko mógł tańczyć. „Ta-ta-ta-ta-ta”, ja pomyślałem: „jakie maniery kościelne! Nigdy nie słyszałem czegoś takiego jak to”. Ja dalej im się przyglądałem ze wszystkich stron. Zastanawiałem się: „Więc co się u licha z tymi ludźmi dzieje?”

<sup>49</sup> Więc, wy słyszeliście jak opowiadałem historię mojego życia, gdzie ja trafiłem tam, na to spotkanie. Lecz to jest jedna rzecz, której ja nigdy nie opowiadałem, nigdy wcześniej tego nie opowiadałem publicznie. Więc oni... Więc, jeśli chcecie to skasować na tym magnetofonie, to możecie to zrobić. W porządku. Więc, tam, ja to obserwowałem i ja wtedy pomyślałem: „Więc, ci ludzie to najszczęśliwsi ludzie, jakich ja kiedykolwiek w życiu widziałem”. Oni się nie wstydzili swojej religii. My, baptyści, trochę się wstydzimy, raz na jakiś czas, wiecie. Widzicie? I kiedy oni idą się pomodlić, wiecie, chowają się za wentylator, wiecie. I—i my... Lecz z tymi ludźmi tak nie było, bracie, oni—oni mieli całą religię w środku, na zewnątrz i wszędzie wokół siebie.

<sup>50</sup> Więc, ja pamiętam ten wieczór, kiedy ja wszedłem na podium. Powiedzieli: „Wszyscy kaznodzieje na podium”. To była konwencja. Oni musieli to mieć tutaj, u góry, na Północy, ze względu na—ze względu na problemy rasowe, prawo Jima Crow z Południa. Więc oni się tam wszyscy zgromadzili ze wszystkich stron. Więc, ja tam siedziałem. I on powiedział... Więc, teraz jest... ja słuchałem wszystkich kaznodziejów tego dnia i tego wieczoru. Oni zapowiedzieli jakiegoś starego kaznodzieję, to był stary, kolorowy mężczyzna, który wyszedł, miał tylko małe kółko włosów wokół głowy, *taki* stary, długi, ogoniasty płaszcz kaznodziejski miał na sobie, wiecie, aksamitny kołnierz, i to w gorącą pogodę. Biedny staruszek wychodził tam w *taki* sposób. Powiedział: „Moje drogie dzieci”, powiedział, „ja chciałbym wam powiedzieć”, zaczął składać świadectwo. Ja byłem prawie najmłodszy z siedzących na tym podium. Więc wtedy on powiedział: „Mówię wam!” On wziął swój tekst z Hioba: „Gdzie byłeś, kiedy Ja kładłem fundamenty świata? Powiedz Mi gdzie one są przymocowane”.

<sup>51</sup> Wszyscy ci inni kaznodzieje zupełnie przeciętnie głosili o Chrystusie. Ja ich słuchałem, podobało mi się. Lecz z tym staruszkim było inaczej! On cofnął się jakieś dziesięć tysięcy lat do tyłu, zanim się zaczął świat. On poszedł w górę, do Niebios, i zszedł w dół po niebie, co miało miejsce. To, co oni głosili, działo się w ciągu dnia; on głosił o tym, co miało miejsce w Niebie. On przyprowadził Chrystusa z powrotem na poziomej tęczy, z powrotem, gdzieś w Wieczności. Więc, on nie głosił dłużej, niż pięć minut, aż ten stary facet, Coś się go uchwyciło. Wyskoczył w powietrze, trzasnął obcasami, i krzyknął: „Huraaa!” On miał

mniej więcej tyle samo miejsca, co ja tutaj. On powiedział: „Macie za mało miejsca, żebym ja tu głosił”, i odszedł.

<sup>52</sup> Więc, ja pomyślałem: „Jeżeli to zrobi to z mniej więcej osiemdziesięcioletnim człowiekiem, co by to zrobiło ze mną? To jest to, czego ja chcę. To jest to, czego ja chcę”.

<sup>53</sup> Ale to mnie dotknęło. Więc, teraz mówimy o demonach. Co mnie dotknęło, ja obserwowałem dwóch mężczyzn. Jeden siedział po jednej stronie, a drugi po drugiej. I kiedy Duch spadał, ci ludzie wstawali, mówili językami i krzyczeli, i mieli białe wokół ust. I ja pomyślałem: „Och, gdybym ja tylko mógł to mieć!” Widzicie? „Jakie cudowne! Och, to jest... ja to po prostu Kocham!” Więc, ja poszedłem na pole kukurydzy. I ja wam opowiedziałem historię mojego życia. Czytaliście ją w książce. Ja spałem całą noc. Następnego poranka wróciłem, więc ja pomyślałem, że to po prostu przetestuję. Mam sposób na robienie niektórych rzeczy, nikt o tym nie wie, oprócz Boga i mnie. Więc, ja biorę to jako przypowieść i idę na spotkanie z duchem człowieka. Widzicie to właśnie tutaj, na podium. Widzicie? I tak, ja wtedy zacząłem rozmawiać z jednym z tych ludzi. Widzę ich, oni siedzą blisko siebie, po prostu trzymają się za ręce, tańczą i krzyczą. Ja pomyślałem: „Och, ludzie, dla mnie to brzmi prawdziwie!”

<sup>54</sup> I ja chwyciłem jedną z jego rąk. Ja powiedziałem: „Jak pan się ma?”

<sup>55</sup> On powiedział: „Jak pan się ma”. Bardzo miły człowiek, ten facet był kimś w rodzaju dżentelmena. On powiedział... .

Ja powiedziałem: „Czy pan jest usługującym?”

On rzekł: „Nie, proszę pana. Ja jestem tylko świeckim członkiem”.

<sup>56</sup> I ja z nim przeprowadziłem krótką rozmowę tak, żebym mógł uchwycić jego ducha. Widzicie? On o tym nie wiedział. Nikt nie wiedział. Ja nigdy nic o tym nie mówiłem. Minęło wiele lat, zanim ja o tym wspomniałem. Więc oni... . Lecz kiedy ja to sprawdziłem, to brzmiało prawdziwie, zupełnie doskonale, ten człowiek był chrześcijaninem! Ten człowiek był absolutnie Bożym świętym. Ja pomyślałem: „Bracie, to fajnie”.

<sup>57</sup> Ale dziwne jest to, że kiedy ja chwyciłem tego drugiego człowieka, było odwrotnie. On nawet żył z kobietą, która nie była jego żoną. Tak jest. I ja widziałem jak to się do niego zbliżało, wizja. Ja pomyślałem: „Och, ludzie, nie może tak być”. I ten człowiek... . Ja pomyślałem: „Więc, teraz, ten duch pomiędzy nimi jest zły. Wszystko na ten temat”.

<sup>58</sup> Więc tego wieczoru, kiedy... . poszedłem na spotkanie i te błogosławieństwa spadały, ja się modliłem do Boga, i Duch Święty, Anioł Pański złożył świadectwo, że to był Duch Święty. I ten sam Duch, który spadał na tego człowieka, spadał na

*tamtego* człowieka. I kiedy Duch spadał, oni obaj wstawali i oni obaj krzyczeli, wrzeszczeli, i chwalili Pana, i mówili językami, i tańczyli. Ja powiedziałem: „Ja—ja—ja tego po prostu nie mogę pojąć, Panie. To... ja tego po prostu nie mogę zobaczyć w Biblii, gdzie to by mogło być w porządku”. Więc, ja powiedziałem: „Może ja jestem zwiedziony”. Widzicie? Ja powiedziałem... Więc tutaj ja nie mogę... ja jestem—ja jestem dokładnie, fundamentalnie w Biblii. To musi być To. Widzicie? Ja powiedziałem: „Panie, Ty wiesz w jakim jestem stanie i ja muszę to zobaczyć w Twoim Słowie. I ja nie mogę zrozumieć. Kiedy Duch Święty spada na *tego* człowieka, Duch Święty spada na *tamtego* człowieka, i jeden z nich jest świętym, a ten drugi jest obłudnikiem. I ja wiem, że tak jest”. Ja to wiem. Bez... ja mógłbym *tego* człowieka wyprowadzić i udowodnić mu to, albo wywołać go właśnie tam i powiedzieć mu o tym.

<sup>59</sup> Tak samo mogłem zrobić z tym człowiekiem, który właśnie tu siedział wczoraj wieczorem, on nie był nikim innym, niż oszustem, jeśli tam kiedykolwiek siedział oszust. I ja powinienem był go wywołać, lecz on by wstał i zaczął robić zamieszanie. Więc ja sobie dałem spokój, ze względu na spotkanie, lecz ja go znam. Tak, panowie.

Jeden, dwaj z nich, siedzieli właśnie tam z tyłu, innego wieczoru, oni należą do pewnego kościoła właśnie tutaj, w tym mieście. Prawdziwi krytycy! Ja ich widziałem. Ale, jeśli to zrobisz, to zaczynają się problemy. Ja to robiłem wiele razy. Ja ich po prostu zostawiam w spokoju, widzicie. To jest w porządku. Bóg wie, On jest Sędzią. Niech oni się do mnie kiedyś odezwą i wtedy zobaczycie, że coś będzie miało miejsce, widzicie, zostawcie go.

Tak jak demon, ja nigdy demona nie wywoływałem. On do mnie po prostu przychodził i rzucał mi wyzwanie. Właśnie wtedy Bóg ruszał do dzieła, widzicie, to jest prawda, i wy widzieliście co miało miejsce. W porządku. Lecz ja to po prostu zostawiłem. To sprawiało, że spotkanie było trudne, bo ten duch cały czas się na mnie rzucał, widzicie. I tak, ja po prostu dalej szedłem do przodu.

<sup>60</sup> Lecz teraz, ci ludzie, ja tego nie mogłem zrozumieć. I to było dwa lata później, albo trzy, kiedy ja byłem w Green's Mill, w Indianie, tutaj, w łowieckim rezerwacie. Ja byłem w starej jaskini, gdzie ja chodzę się modlić. I ja tam powiedziałem: „Panie, nie mogę zrozumieć co się stało z tą grupą ludzi. Najlepsi ludzie, jakich ja kiedykolwiek w życiu spotkałem, i ja nie mogę zrozumieć jak to może być zły duch. Kiedy to jest... jeżeli wtedy... Ty znasz uczciwość mojego serca. Ty wiesz jak ja Cię kocham i jak ja Ci służyłem. I ten sam Duch, który jest tutaj, ze mną, był na tych ludziach. I tutaj On był na tym facecie, tam, dokładnie tak samo”. Więc ja nie mogłem zrozumieć.

<sup>61</sup> I Pan zstąpił w Swoim miłosierdziu i pokazał mi. Oto, gdzie to było. Najpierw to musi być zgodne z Pismem. On powiedział: „Podnieś swoją Biblię”. I ja podniosłem moją Biblię. Wydaje mi się, że trzymałem tę Biblię przez dziesięć minut, zanim ktokolwiek... przyszło jakiegokolwiek dalsze Słowo. Ja po prostu czekałem kilka chwil. Usłyszałem jak On powiedział jeszcze raz: „Otwórz Hebrajczyków 6 i zacznij czytać”. I ja to zrobiłem. I wtedy doszło do tego miejsca, gdzie On powiedział: „Deszcz często pada na ziemię, żeby ją podlać i przygotować, przygotować ją, do czego on jest... lecz ciernie i osty, które są bliskie odrzucenia, których końcem ma być spalenie”. I ja to właśnie tam zrozumiałem.

Ja pomyślałem: „Tutaj to jest. Dzięki niech będą Bogu! Tutaj to jest”. Widzicie?

<sup>62</sup> Więc, Jezus powiedział: „Siewca poszedł siać nasiona”, prawda? Więc, wy wszyscy jesteście tutaj chrześcijanami. Tak czy owak wszyscy podnieśli ręce, zielonoświątkowcy, narodzeni na nowo chrześcijanie. W porządku. Oni... I On powiedział: „Siewca poszedł siać nasiona. I gdy on spał...” Jego odpoczynek, śmierć, w środku. Widzicie? „I gdy on spał, wróg przyszedł i zasiał na tym polu kąkol”. Co to jest kąkol? Chwasty, osty i takie rzeczy. Teraz: „I gdy gospodarz (kaznodzieja) zobaczył, że ta kąkol rośnie, powiedział: ‘Pozwól, że pójdę to powyrywać’. On rzekł: ‘Nie, nie. Bo powyrywasz również pszenicę. Niech one rosną razem’”.

<sup>63</sup> Tutaj jest pole pszenicy. Są tam pnącza, kulki pokrzywy, śmierzące chwasty, są w nim wszystkie inne rzeczy. Czy to jest prawda? Lecz teraz, tam jest pszenica. Więc deszcz często pada na ziemię, żeby ją podlać. Więc po co jest ten deszcz? Nie po to, żeby podlać pokrzywę. Więc patrzcie i uważajcie. Nie po to, żeby podlewać pnącza. Deszcz jest posłany dla pszenicy, ale pokrzywa i chwasty są tak samo spragnione jak pszenica. I ten sam deszcz, który pada na pszenicę, pada na chwasty. I ten mały, stary chwast będzie pionowo, prosto stał w ten sposób, i szczęśliwy, i radosny, dokładnie tak samo jak mała pszenica będzie się podnosił i wstawał.

<sup>64</sup> „Lecz po owocach ich poznacie”. Tutaj to macie. Widzicie? Więc, ten sam Duch Święty może pobłogosławić obłudnika. To znokautowało niektórych z was, armianie, ale taka jest Prawda. To jest Prawda. Ja byłem nauczany świętości, gdzie ja wierzę w świętość również. Ale ten sam Duch, ten deszcz, pada na sprawiedliwych i na niesprawiedliwych, lecz po owocach ich poznacie.

<sup>65</sup> Jeżeli ja tutaj spojrzę i pójdę po pszenicę, ja mam pszenicę, ale chwasty są wszędzie zaplątane. I one żyją z tego samego deszczu, który spadł dla pszenicy. I ten deszcz nie został posłany dla chwastów, on został posłany dla Pszenicy. Ale deszcz, który

jest na polu, pszenica, która jest . . . chwasty, które są na polu pszenicy, mają tyle samo korzyści z deszczu, co cała reszta. I ten sam deszcz, który sprawiał, że pszenica żyła, sprawiał, że chwasty żyły.

<sup>66</sup> Wszystkie te rzeczy w świecie naturalnym są przedobrazami rzeczy duchowych, zgodnie z naszym nauczaniem. Tutaj to jest, demonologia, demony podszywające się pod chrześcijaństwo i jeszcze z błogosławieństwem. To nie jest chude mleko, bracia, jeśli możecie to przyjąć. Widzicie? Widzicie? Więc, to jest—to jest Prawda.

<sup>67</sup> Więc, ja dzisiaj nie jestem zbawiony dlatego, że umiem krzyczeć. Ja nie jestem zbawiony dlatego, że czuję się jakbym był zbawiony. Ja jestem zbawiony, bo ja spełniłem Boże wymagania tej Biblii. Jezus powiedział: „Ten kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie wieczne, i nie pójdzie na potępienie, ale przeszedł ze śmierci do Życia”. Ja w to wierzę. To jest prawda. I ja jestem zbawiony pod tymi warunkami, ponieważ Bóg tak powiedział.

<sup>68</sup> Gdyby on mi powiedział — jesteś zbawiony, ponieważ ktoś powiedział: „Silny, pędzący wiatr powiał mi w twarz”, to jest wspaniale, lecz ja chcę wiedzieć skąd przyszedł ten pędzący, silny wiatr, zanim on powiał mi w twarz, widzicie. Więc, jakiego rodzaju życiem ty będziesz żył po tym, jak ten pędzący, silny wiatr na ciebie powiał? Widzisz? Widzicie, to po owocach was poznają. Więc, demony mogą działać bezpośrednio pomiędzy chrześcijanami. Wierzycie w to? Patrzenie na Pawła, Paweł powiedział . . .

<sup>69</sup> Więc właśnie tutaj Deszcz Późnego Dnia . . . Jeżeli ktoś z was tu jest, wybaczenie mi, jeżeli mówię coś przeciwko wam. Ja nie powiedziałbym nic więcej przeciwko wam, niż przeciwko zgromadzeniom, czy jakimś innym, baptystom czy komukolwiek innemu. To co jest Prawdą, to jest Prawdą. To właśnie tam wy zoczyliście: wy robicie z tych ludzi proroków i tak dalej, a to nie są prorocy. Prorocy to nie są ci, na których się „nakłada ręce” i wysyła. Prorocy się rodzą. Widzicie? W Biblii jest *dar* prorocstwa. Właśnie tam był wasz błąd, pomiędzy darem prorocstwa a prorokiem. Dar . . .

<sup>70</sup> „Bóg w dawnych czasach wieloma sposobami przemawiał do ojców przez proroków, a w tych ostatnich dniach poprzez Swojego Syna, Jezusa Chrystusa”. I Ciało Chrystusa ma dziewięć duchowych darów, które w nim działają. I to może być dzisiaj wieczorem na *tej* kobiecie, prorocstwo, i ona może tego nie mieć przez resztę życia. To może być na *tej* kobiecie następnego wieczora. Może być następnym razem na *tym* człowieku. Następnym razem może być na *tamtym* z tyłu. To z niej nie robi proroka, to z nikogo nie robi proroka. To jest dar prorokowania w tobie.

<sup>71</sup> I zanim ten człowiek, albo to proroctwo, może być podane kościołowi, ono musi być rosązione przed dwoma lub trzema duchowymi sędziami. Czy to jest prawda? Według, więc, Paweł powiedział: „Wy wszyscy możecie prorokować, jeden po drugim”. Jeżeli coś zostanie objawione *temu*, niech *tamten* zachowa spokój. Więc to by wtedy całą grupę uczyniło prorokami, zgodnie z dzisiejszym nauczaniem. Nie, kościele zielonoświątkowy, nam się te rzeczy całkiem pokreśliły. I właśnie dlatego Bóg nie może przyjść, dopóki my tej rzeczy nie wyprostujemy i to na podstawie Biblii. Tak jest. Musicie wybrać właściwą ścieżkę. Jak zamierzacie zbudować dom nie patrząc na plan? Widzicie? Musicie dobrze zacząć.

<sup>72</sup> Więc, tam, prorok, nigdy nie widzieliście, żeby ktoś stanął przed Izajaszem, Mojżeszem. Pewnego dnia jeden stanął, Korach, i próbował się z nim spierać, i Bóg powiedział: „Oddziel się, Ja otworzę ziemię i...” Prorok się rodzi. „Dary i powołanie...-bez pokuty”. To jest od dziecka Boża predestynacja. Wszystko było dalej w doskonałym porządku, dokładnie to, co on powiedział, było prawdą i to zostało potwierdzone i przyniesione. To jest Boże Słowo, które przychodzi do proroka. Lecz dar prorokowania jest w kościele.

<sup>73</sup> Więc, wy powiedzieliście: „Więc, prorocy to Stary Testament”. Och, nie! Nowy Testament miał proroków.

<sup>74</sup> Agabus był—był nowotestamentowym prorokiem. Patrzcie na Ducha proroctwa, który tam spadł i powiedział o tym Pawłowi. Wtedy przyszedł tutaj Agabus z Jerozolimy, znalazł Pawła, związał go dookoła pasem, odwrócił się i powiedział: „TAK MÓWI PAN, człowiek, który to nosił, będzie związany łańcuchami gdy przyjdzie do Jerozolimy”. Agabus, który wstał i to powiedział, przepowiedział to co miało mieć miejsce, on był prorokiem, nie człowiekiem z darem prorokowania.

<sup>75</sup> I dar uzdrawiania i te wszystkie dary, mój zielonoświątkowy przyjacielu, ty masz to pomieszane. Dary są w kościele, one podlegają każdej osobie w kościele, każdemu, kto jest ochrzczony do tego Ciała. „Przez jednego Ducha my wszyscy jesteśmy wechrzczeni”. I Biblia mówi...

„Więc, ja mam dar uzdrawiania”.

<sup>76</sup> Więc, Biblia mówi: „Wyznawajcie sobie nawzajem błędy i módlcie się jeden za drugiego”. Niech każdy człowiek modli się jeden za drugiego. My nie jesteśmy podzieloną grupą; my jesteśmy zespołem, zebraną grupą. Widzicie?

Teraz, tutaj jest jak demony czasami działają.

<sup>77</sup> Teraz patrzcie co Paweł powiedział: „Jeżeli jeden mówi językami a drugi interpretuje, cokolwiek on powiedział, niechaj to będzie rozsądzane zanim—zanim kościół będzie mógł to przyjąć”.

<sup>78</sup> Więc, to nie będzie cytata z Pisma, ani nic innego, podobnego. Bóg Się nie powtarza. Ale to będzie ostrzeżeniem dla kościoła. Więc jeśli dobrzy sędziowie mówią: „Przyjmijmy to. W porządku, to było od Pana”. Drugi mówi: „Przyjmijmy to”. Na zeznaniu dwóch albo trzech świadków niech się opiera każda sprawa. Wtedy kościół to przyjmuje i przygotowuje się do tego. Jeżeli to, co on powiedział, się nie stanie, to jest pomiędzy wami zły duch. Tak jest. A jeśli to się stanie, to jest dziękuję Bogu, Boży Duch jest wśród was. Widzicie? Właśnie teraz musicie uważać i być ostrożni. Więc, nie próbujcie naciskać. Ja sam nie mogłem sprawić, żebym miał brązowe oczy, skoro mam niebieskie, widzicie, ja muszę być zadowolony z niebieskich oczu. Więc są demony, które działają wśród duchowych ludzi.

<sup>79</sup> My teraz mamy tutaj coś głębokiego i mam nadzieję, że to nie jest zbyt głębokie. Teraz, z Pierwszej Samuela 28, chciałbym tu teraz przeczytać trochę Pisma. Chciałbym, żebyście słuchali uważnie. I ja chciałbym przyprowadzić „demony”, i pokazać wam, jak one działają w kościele, i że Szatan ma podróbkę dla wszystkiego, co jest prawdziwe. Teraz widzicie, zgodnie z Biblią, że demony wchodzą pomiędzy chrześcijan i one się podszywają.

<sup>80</sup> I my wiele razy ogłaszaliśmy, że ludzie są chrześcijanami, gdy oni powiedzieli: „Ja wierzę w Jezusa Chrystusa”. Więc, diabły wierzą w to samo i drżą. To nie jest znak, że ty jesteś zbawiony. Pewnego wieczoru ja chciałbym zająć się wybraniem i wy wtedy zobaczycie co to znaczy zbawienie. Widzicie? To nie jest coś, z czym ty miałeś coś wspólnego już na początku, albo na końcu, ani nic, co ty z tym możesz zrobić. Bóg zbawia człowieka, bezwarunkowo. Chłopie, to trafia głęboko, prawda? Więc, równie dobrze mógłbyś wyrzucić to ze swojego systemu, podczas gdy my się tym zajmujemy. W porządku.

<sup>81</sup> Abraham był początkiem naszej wiary. Czy to jest prawda? Och, Abraham miał obietnicę. I Bóg powołał Abrahama, chyba dlatego, że on był wielkim człowiekiem? Nie, panowie. On przyszedł z Babilonu, z—z ziemi chaldejskiej, z miasta Ur, i Bóg go powołał, i zawarł z nim Swoje przymierze bezwarunkowo. „Zamierzam ciebie zbawić. I nie tylko ciebie, Abrahamie, ale i twoje Nasienie”, bezwarunkowo.

<sup>82</sup> Bóg zawarł z człowiekiem przymierze, a człowiek za każdym razem łamie swoje przymierze. Człowiek nigdy nie dotrzymywał swojego przymierza z Bogiem. Zakon nigdy nie był przestrzegany. Oni nie mogli przestrzegać zakonu. Chrystus przyszedł i On Sam łamał zakon, ponieważ łaska już zatroszczyła się o Zbawiciela. Mojżesz zatroszczył się o drogę ucieczki, a potem ucieczka, raczej potem ludzie, potem, oni dalej chcieli mieć coś do zrobienia. Człowiek zawsze próbuje zrobić coś, żeby się zbawić, podczas gdy tego się nie da zrobić. Taka jest jego natura. Jak tylko on zobaczył, że jest nagi, w ogrodzie Eden, on zrobił kilka przepasek z liści figowych. Czy to jest Prawda? Lecz



on zobaczył, że one nie działały. Nic, co człowiek może zrobić, nie może ciebie zbawić. Bóg ciebie zbawia, bezwarunkowo, przez wszystkie wieki. A potem, skoro jesteś zbawiony, jesteś zbawiony.

<sup>83</sup> Patrzcie na Abrahama. Tam był ten facet, poszedł tam i Bóg dał mu ziemię palestyńską i powiedział mu, żeby jej nie opuszczał. Każdy Żyd, który opuszcza Palestynę, jest odstępcą. Bóg mu powiedział, żeby tam został. Jeżeli Bóg mówi ci, żebyś zrobił coś innego, a ty tego nie robisz, to jesteś odstępcą. Czy to jest prawda? W porządku, nadeszła susza, by wypróbować wiarę Abrahama. I Abraham, zamiast tam zostać, nie, on nie mógł tam zostać, on uciekł, zabrał Sarę i pojechał jakieś czterysta osiemdziesiąt kilometrów (chciałbym mieć czas, żeby do tego przejść) do innego kraju.

<sup>84</sup> I kiedy on tam dotarł, a potem on tam spotkał tego wielkiego króla, Abimelecha. On był młodym człowiekiem i on szukał miłości, więc znalazł żonę Abrahama, Sarę, i zakochał się w niej. I Abraham powiedział: „Więc, powiedz mu, że jesteś moją siostrą, a ja jestem twoim bratem”.

<sup>85</sup> Więc, Abimelechowi to się spodobało, więc on powiedział: „W porządku, my ją po prostu zabierzemy do zamku”. I ja myślę, że kobiety ją przygotowały i on miał zamiar ożenić się z nią następnego dnia.

<sup>86</sup> I Abimelech był dobrym człowiekiem, sprawiedliwym człowiekiem. I tej nocy, podczas gdy spał, Pan mu się ukazał i powiedział: „Ty już jesteś praktycznie martwym człowiekiem”. On powiedział: „Tego człowieka . . . Kobieta, którą postanowiłeś poślubić, jest żoną innego mężczyzny”. Teraz patrzcie. „Żona innego mężczyzny”.

<sup>87</sup> Więc on powiedział: „Panie, Ty znasz uczciwość mojego serca”, sprawiedliwy, święty człowiek. „Ty znasz uczciwość mojego serca. Ten człowiek mi powiedział, że to jest jego ‘siostra’. I czy ona sama mi nie powiedziała, że to był ‘mój brat’?”

<sup>88</sup> On powiedział, Bóg powiedział: „Ja znałem uczciwość twego serca i właśnie dlatego powstrzymałem cię przed zgrzeszeniem przeciwko Mnie. Ale to jest Mój prorok!” Alleluja!

<sup>89</sup> Kim on był? Odstępcą i małym, kłamliwym krętaczem. Czy to jest prawda? Och, nie, nie ma małych, białych kłamstw. Albo to są czarne kłamstwa, albo to wcale nie są kłamstwa. Siedzi tam człowiek i mówi oczywiste kłamstwo, mówiąc, że to była jego „siostra”, podczas, gdy to była jego żona, zszedł na złą drogę i owija w bawełnę.

<sup>90</sup> A tutaj był sprawiedliwy człowiek, stał przed Bogiem i mówił: „Panie, Ty znasz moje serce”.

<sup>91</sup> „Ale ja nie wysłucham twojej modlitwy, Abimelechu, lecz weź go . . . oddaj ją z powrotem i niech on się o ciebie modli. On

jest Moim prorokiem; Ja go wysłucham”. Tak, odstępcza, kłamca, lecz: „To jest Mój prorok”. Czy to jest Prawda? To jest Biblia.

<sup>92</sup> Teraz, nie posuwajcie się za daleko na stronę kalwinistyczną: „Raz w łasce, zawsze w łasce”, bo się znajdziecie w niełasce. Widzicie? Teraz, tylko chwileczkę, w tym tygodniu będziemy mieli czas, żeby o tym wspomnieć i pokazać wam jak to jest wyrównane. Lecz nie myśl, że tylko dlatego, że zrobiłeś coś złego, już jest na zawsze po tobie. Jesteś Bożym dzieckiem, narodziłeś się z Bożego Ducha, jesteście synami i córkami Boga, a owoce będą świadczyły same za siebie. Tutaj to macie.

<sup>93</sup> Więc, my tu jesteśmy, siedzimy w tej ziemi. Teraz, chcę tu przeczytać 6-ty wiersz.

*A kiedy Saul pytał PANA i PAN mu nie odpowiedział ani przez sen, ani przez Urim, ani przez proroka.*

*I potem rzekł Saul do swoich sług: Poszukajcie mi kobiety o duchu wieszczym, abym mógł do niej pójść i zapytać ją.*

Ja mógłbym właśnie tutaj przyłożyć coś do łaski, bo właśnie . . . „Poszukajcie mi kobiety o duchu wieszczym”.

*. . . I jego sługa rzekł do niego: Oto jest kobieta w Endor, która ma ducha wieszczego.*

*I Saul przebrał się, założył szaty, inne szaty, i poszedł, dwóch . . . i dwóch mężczyzn z nim, i oni przyszedli do tej kobiety nocą: i oni powiedzieli: Proszę cię, . . . -powiedz mi poprzez twój duch wieszczy i przyprowadź mi . . . tego, którego imię ja ci podam.*

*I ta niewiasta rzekła do niego: Oto ty wiesz, że Saul zrobił, wie, powycinał wszystkich, którzy mają duchy wieszcze i . . . czarowników z tej ziemi: dlatego . . . kładziesz zasadzkę na moje życie i chcesz, żebym umarła?*

*I Saul odpowiedział, przysiągł jej na PANA, mówiąc: Jako żyje PAN, nie będzie dla ciebie żadnej kary . . .*

*Wtedy niewiasta rzekła: Kogo mam przyprowadzić . . . tobie? I on rzekł: Przyprowadź mi Samuela.*

*A kiedy ta niewiasta zobaczyła Samuela, krzyknęła donośnym głosem: i ta niewiasta odezwała się do Saula, mówiąc: Dlaczego ty mnie oszukasz? Bo ty jesteś Saul.*

*I król rzekł do niej: Nie bój się, ale co zobaczyłaś? I ta niewiasta powiedziała Ja . . . do Saula: Ja zobaczyłam bogów wynurzających się z ziemi.*

*I on rzekł do niej: W jakiej on był postaci? I ona powiedziała: Wychodzi stary człowiek; i on jest okryty płaszczem. I Sam- . . . (To jest oczywiście ten płaszcz*

proroka. Widzicie?) . . .zauważył, że to był Samuel, i on stał z . . . i twarzą do ziemi, i ukłonił się.

*I Samuel rzekł do Saula: Dlaczego mnie niepokoisz i sprowadzasz mnie na górę? A Saul odpowiedział i rzekł: Ja jestem bardzo przygnębiony; bo Filistyńczycy walczą przeciwko mnie, a Bóg ode mnie odszedł i nie odpowiada mi, ani przez proroka, ani przez sen: dlatego ja . . .zawołałem do ciebie, żebyś ty mi powiedział co ja powinienem zrobić.*

*I wtedy Samuel rzekł: Dlaczego . . .ty pytasz . . .mnie, widząc, że PAN odszedł od ciebie i—i stał się twoim wrogiem?*

*I PAN mu uczynił, tak jak powiedział do mnie: ponieważ PAN wyrwał swoje królestwo z twojej ręki i dał je właśnie . . .Dawidowi:*

94 Więc, wielu z was to zna. My teraz chcemy od razu wejść do środka i niech Bóg nam teraz pomoże, przez kilka chwil, żebyśmy w to weszli. Teraz patrzcie. Był taki człowiek, Saul, który kiedyś był uważany za proroka, bo on prorokował z prorokami. Czy to jest prawda, nauczyciele? Więc, tutaj ten człowiek był odstępca. Czy to jest prawda? Lecz, pamiętajcie gdzie Samuel powiedział, że on z nim będzie następnego dnia. Odszedł przedwcześnie, widzicie. W porządku, jeżeli ty się nie słuchasz Boga, Bóg cię zabierze z tej ziemi.

95 Patrzcie tam, na ten list do Koryntian, jak Paweł zrobił z tymi ludźmi porządek. On powiedział: „Po pierwsze, dziękuj Bogu za was, że nie ma takich rzeczy między wami, i tak dalej, i jak to, że—że nie brakuje wam żadnego duchowego daru”. Mówił im kim oni byli, odnośnie pozycji w Chrystusie. Potem zaczął ich walić młotem, powiedział im o tych ich kobietach kaznodziejkach i co oni robili, i jak oni jedli przy stole Pańskim.

I nawet jeden człowiek żył ze swoją macochą, i on powiedział do tego człowieka w Chrystusie: „Oddajcie go diabłu, na zatracenie ciała, żeby dusza mogła być zbawiona”. Widzicie, to jest to, oddajcie go. Biblia mówi: „Albowiem z tego powodu wielu jest chorych i słabych pomiędzy wami, i wielu zasnęło”, odeszło przedwcześnie z powodu grzechu. Bóg ciebie zabrał z drogi; dobry znak, że byłeś chrześcijaninem, jeśli zostałeś zabrany.

96 Więc teraz, zauważcie tu, że Saul był uważany za jednego z proroków, lub za jednego spośród proroków, ponieważ on prorokował. A teraz zszedł na złą drogę, ponieważ on nie posłuchał Boga, i jego królestwo zostało wyrwane z jego rąk i umieszczone w rękach Dawida, którego Bóg, poprzez Samuela, namaścił krują ojeju.

97 Więc, zauważmy, były trzy sposoby, jakie oni mieli, żeby dowiedzieć się czegoś od Boga; pierwszym był—był prorok,

drugim był sen, a trzecim było Urim i Tummim. I żaden z nich nie dał odpowiedzi. Więc, wiecie co to jest prorok, wiecie co to jest duchowy sen, i wiecie czym było Urim i Tummim. Wiecie, pewnego dnia ja zapytałem człowieka czym było Urim i ten człowiek nie mógł powiedzieć mi co to było, Urim i Tummim. Oczywiście, Bóg przez to odpowiadał. Widzicie?

<sup>98</sup> A diabeł robi podróbki każdej z tych rzeczy; czarodziej, fałszywy prorok i ten, który poleruje kryształ. Widzicie?

Więc, Urim i Tummim wisiało na piersi Aarona, *tutaj*, i Urim i Tummim było pokryte tymi kamieniami. I oni wieszali to w świątyni. I kiedy oni nie byli pewni, oni szli przed oblicze Boga, chcąc odpowiedzi, a na tym Urim i Tummim błyskało światło, które mówiło czy to było Bożą wolą, czy nie. Teraz, gdy Urim i Tummim nie odpowiada. . .Więc, to była bezpośrednia odpowiedź od Boga.

Teraz, dzisiejsze Urim i Tummim; wróżbita wziął kryształową kulę, żeby To odwzorować; fałszywa rzecz. Bóg jest w trójcy; Boże moce są w trójcy. I diabeł jest w trójcy, i jego moce są w trójcy. I ja to mogę udowodnić na podstawie Biblii. I to Urim i Tummim; było tylko kryształową kulą, której diabeł dzisiaj używa. I fałszywy prorok, właśnie tutaj, dzisiaj, ten, którego my mamy teraz, był. . .Lub czarownica, albo tamten wróżbita, który zajął miejsce proroka, po stronie diabła. Widzicie co mam na myśli?

<sup>99</sup> Więc, wtedy, Urim i Tummim jest dzisiaj tą Biblią. Jeżeli ktoś podaje jakieś proroctwo, albo sen, i to się nie zgadza z Bożą Biblią albo nie jest jej echem, to ono jest fałszywe. Nie wiercie w to.

<sup>100</sup> Niedawno przyjechał do mnie jakiś człowiek z Indii, gdzie ja się właśnie wybieram, fajny, miły kaznodzieja. On rzekł: „Bracie Branham, ja tutaj przyjechałem”. Powiedział: „Pewna niewiasta miała Ducha Świętego i”, powiedział, „ona była po prostu najśłodsza, najmiłszą niewiastą”. On powiedział: „I ona była zamężna cztery razy i żyła ze swoim czwartym mężem. I ja powiedziałem: ‘Więc, Panie, jak to możliwe?’” I powiedział: „Ja poszedłem do Niego i powiedziałem: ‘Och, chwała Bogu!’ Powiedziałem: ‘Alleluja! Chwała Panu!’” Po prostu jeden z tego typu ludzi, wiecie. „Powiedział: ‘Alleluja! Chwała Panu!’” Powiedział: „Pan mi powiedział: ‘Ja tobie tutaj dam sen’”. I powiedział: „Śniło mi się, że moja żona, widziałem, że ona żyje w cudzołóstwie. I ona wróciła do mnie i powiedziała: ‘Och, czy ty mi przebaczysz, Victor? Czy ty mi przebaczysz? Ja nie. . .’ ‘Więc’, ja powiedziałem, ‘pewnie, ja ci przebaczę i przyjmę cię z powrotem’”. On powiedział: „Więc, ja właśnie tak zrobiłem”. Powiedział: „Widzisz, ja przebaczyłem”.

<sup>101</sup> Ja powiedziałem: „Victor, twój sen był bardzo piękny, ale diabeł ci go dał”.

On powiedział: „Dlaczego?”

<sup>102</sup> Ja powiedziałem: „Nie zgadza się z Bożym Słowem. Ona żyje w cudzołóstwie. Absolutnie. Ona nie może żyć z czterema mężczyznami. Prawda. Gdy ona go opuszcza i wraca do tego swojego pierwszego, to jest z nią gorzej, niż było na początku. Ona musi żyć sama przez resztę swojego życia”. Ja powiedziałem: „Ty wiesz, że to się nie zgadza z Bożym Słowem. Więc jej. . . Twój sen był fałszywy”. Ja powiedziałem: „To się nie zgadza z Tym”.

<sup>103</sup> I kiedy prorok podał jakieś proroctwo, a oni coś mówili, i chcieli zobaczyć czy to proroctwo było prawdziwe, oni to kładli przed Urim i Tummim. I jeśli Boży Głos rzucił światło na Urim i Tummim, wtedy to był absolut, Prawda. I jeśli jakiś człowiek podaje interpretację, podaje jakiś sen, podaje coś z Biblii, albo coś innego, i to się nie zgadza z Bożą Biblią, to jest fałszywe. Tutaj jest dzisiaj Urim i Tummim. Boże Słowo mówi i to jest bezpośredni Boży Głos, tak jak Urim i Tummim było, zanim Biblia została napisana. Amen! Alleluja! Czuję się właśnie teraz tak jakoś religijnie. Nie bierzcie mnie za fanatyka, jeżeli to robicie. Ja wiem, ja wiem gdzie jestem. Nie jestem podekscytowany. Tak jest.

<sup>104</sup> Tutaj jest Prawda, Boże Słowo! Mnie nie obchodzi jaki ty miałeś sen, albo jakie ty podałeś proroctwo, jeżeli to nie jest Boże Słowo, to jest złe, jeżeli to się nie zgadza ze Słowem. Właśnie to dzisiaj jest problemem. Jeden ma sen, jeden ma wizję, jeden ma język, jeden ma objawienie; cała ta recz jest taka poplątana, i wszystko, wy macie denominacje i wszystko się rozpadło. Wy powinniście sprowadzić to z powrotem do definitywnego fundamentu i Boże Słowo tym jest. To jest prawda.

<sup>105</sup> Kościoły są na tym zbudowane, jeden powiedział: „Och, Jezus przychodzi na białym koniu. Ja wiem. Widziałem Go w wizji”. Oni robią taki kościół. „Och, alleluja! On przychodzi na obłoku”. Oni to robią w taki sposób. Rozbijają ich, rozdzielają i jeden drugiego nazywa „grzędą myszolewów”, „zawszawionymi spotkaniami”, i wszystkimi podobnym rzeczami. Więc, bracie, to już na samym początku pokazuje, że twoje serce nie jest w porządku wobec Boga, gdy ty to robisz. Tak jest. Jesteśmy braćmi. Musimy trzymać się blisko siebie. Potrzebujemy siebie nawzajem.

<sup>106</sup> Teraz patrzcie. Saul zszedł na złą drogę i on idzie. On, Bóg, odwrócił od niego Swoją twarz. I on tam poszedł i pytał się proroków. Prorocy poszli i próbowali prorokować, a Bóg się odciął, nie chciał dać wizji. Wyszedł prorok, powiedział: „Nie mogę. Nie. On nie powiedział mi nic o tobie”.

<sup>107</sup> Więc, wtedy on powiedział: „Panie, daj mi sen”. Noc po nocy, nie przyszedł żaden sen.

<sup>108</sup> Potem on idzie do Urim i Tummim, i mówi: „O Boże! Ja próbowałem z prorokami, ja próbowałem snów, teraz Ty mi

„pomóż. Czy Ty to zrobisz?” Odciał to, w ogóle nie błysnęło żadne Światło.

<sup>109</sup> Potem się zwrócił do czarownicy, nisko, zdegradowany. I on do niej poszedł, wczłogał się tam, i przebrał się. I ta czarownica wychodzi i przywołuje ducha Samuela.

<sup>110</sup> Teraz, ja wiem co myślicie. Wielu mówiło: „To nie był Samuel”. Lecz Biblia mówi, że to był Samuel, i to był Samuel. Dziwne jak wy to rozumiecie, prawda? Ale to był Samuel. Biblia mówi, że to był on.

<sup>111</sup> I ta czarownica mogła go wywołać, i ona wywołała Samuela. A Samuel był gdzieś indziej, ale on był świadomy tego co się działo, i on dalej stał, miał na sobie płaszcz proroka. Więc, bracie, gdy ty umierasz, nie jesteś martwy, ty żyjesz gdzieś, gdzieś indziej.

<sup>112</sup> Pozwólcie, że zatrzymam się na minutkę, żeby wejść trochę głębiej z tą demonologią. Ona była demonem, ale ona była w bliskim kontakcie ze światem duchów. Więc, dzisiaj jest wielu spirytualistów, którzy naprawdę więcej wiedzą o świecie duchowym niż ludzie, którzy uważają się za chrześcijan, mimo to, ona jest demonem. W czasach biblijnych było tak samo.

<sup>113</sup> Kiedy Jezus był tu, na ziemi, tam byli ci profesorowie, uczeni i nauczyciele, jedni z najlepszych jacy istnieli, z lepszych seminariów niż te, które my dzisiaj mogliśmy stworzyć. I oni musieli być świętymi, sławnymi ludźmi. Jeżeli chodzi o lewitę, to on musiał być niewinny, sprawiedliwy, pod każdym względem. A jednak ten człowiek nie wiedział o Bogu więcej, niż królik o raketach śnieżnych. Gdy Jezus przyszedł, on Go nie rozpoznał i on nazwał Jezusa „diabłem”. On powiedział: „On jest Beelzebubem, księciem diabła”. Czy to jest prawda?

<sup>114</sup> I tu przychodzi najniższy typ demona, który miał opętanego człowieka tam, w grobowcach, i wszystko, i one zawołały. Diabeł osobiście powiedział: „My wiemy Kim Ty jesteś. Ty Jesteś Synem Bożym, Tym Świętym”. Czy to jest prawda? Czarownice i czarodzieje, diabły uznały Go za Syna Bożego; podczas gdy wykształceni kaznodzieje z seminarium teologicznego uznali Go za Beelzebuba. Kto miał rację, diabeł czy kaznodzieja? Diabeł miał rację. I, bracie, dzisiaj to się za bardzo nie zmieniło. Oni nie rozpoznają Bożej mocy.

<sup>115</sup> Nieważne jak ty masz dużo nauczania, możesz to sobie wbić do głowy. Bóg nie jest w wielkich słowach. Bóg jest w szczerym sercu. Ty możesz tutaj stać, mówić wielkie słowa, jak nie wiem co, to nie przybliży cię do Boga. Ty możesz stać i ćwiczyć jak masz powtórzyć swoje kazanie, i mówić te rzeczy, które nie przybliżają cię do Boga. Ty możesz uczyć się słownika, aż zaśniesz z nim, i to i tak nie zbliży cię do Boga. Pokorne, uległe serce, w prostocie, jest tym co przyprowadza cię do Boga. I to jest prawda. Amen! Bóg kocha pokorne serce. Więc, nieważne

czy ty znasz ABC, to nie robi żadnej różnicy. Tylko pokorne serce! Bóg mieszka w pokornym sercu; nie w edukacji, nie w szkołach, nie w teologii, w seminariach, nie w tych wszystkich innych, różnych miejscach; nie w wielkich słowach, lub nie w klasycznych miejscach. Bóg mieszka w ludzkim sercu. I im niżej ty możesz się złamać, im prostszym możesz być, tym większym możesz się stać w Bożych oczach.

<sup>116</sup> Pozwólcie, że coś wam dam. Widzę, że wasze pola są tutaj pełne pszenicy. Pełen kłos pszenicy zawsze się kłania. Malutki pęd tam wystaje, kłapie we wszystkie strony tak, jakby wszystko wiedział, on tego w głowie nie ma. Tak jest z wieloma z tych chłopaków, którzy myślą, że mają dużo w głowach, i mimo to w sercach nic nie mają. Święta głowa się ukloni przed Mocą, uzna Jezusa Chrystusa za Syna Bożego i uwierzy w Jego dzieła.

<sup>117</sup> „I On jest ten sam, wczoraj”. Och, oni Go rozpoznają, pewnie, z historycznego punktu widzenia. Ale to nie jest rzecz historyczna. Ludzie wstają i mówią: „Och, ja wierzę w Pięćdziesiątnicę, kiedy oni mieli to wielkie wylanie i tym podobne rzeczy”, i malują ogień. Zmarźnięty człowiek nie może się ogrzać przy namalowanym ogniu. Namalowany ogień nie ogrzewa. To jest to, czym oni byli. Czym to jest dzisiaj, jeżeli On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki? To jest malowany ogień. Jakiś facet mówi, zamarzając na śmierć: „Patrzcie na ten wielki ogień, który oni mieli”. Więc, to ciebie nie rozgrzewa.

<sup>118</sup> To, co oni zrobili w czasie Pięćdziesiątnicy, to, co oni mieli na początku Testamentu, my mamy to dzisiaj! I jak tylko Bóg będzie mógł te rzeczy wyprasować i Kościół zbierze się razem, nadejdzie Pochwycenie. Ale my nawet nie możemy przyjąć wiary w Boże uzdrowienie, nie mówiąc o Pochwyceniu, bo my jesteśmy wszyscy pokręceni, jeden w *tę* stronę, a drugi w *tamtą* stronę. „Doktor *Taki-i-taki* powiedział, że To jest *to*. Więc, mój kaznodzieja powiedział, że On był *Tym*”.

<sup>119</sup> Jakiś czas temu kobieta powiedziała: „On jest po prostu oszustem”. Powiedziała: „Mój kapłan mi to powiedział”. Chciałbym, żeby jej kapłan przyszedł raz tutaj, my byśmy zobaczyli kto był oszustem. Tak. Zobaczymy kto jest oszustem. Chodź i spróbuj.

<sup>120</sup> Nie tak dawno tutaj, w Harlingen, w Teksasie, mieliśmy tam nabożeństwo. I oni mieli wielkie znaki na całych samochodach, tego wieczoru, gdy ja tam pojechałem, powiedzieli, że tam było FBI, żeby mnie zdemaskować jako oszusta. Więc, gdzieś tam w Teksasie, mała dziewczynka została uzdrowiona. Ona była bardzo wysoko, mi się wydaje, mniej więcej tysiąc sześćset kilometrów, w okolicach Panhandle. I to było tam, w Harlingen, tam na granicy. Brat Baxter przyjechał, powiedział: „Bracie Branham”, powiedział: „nigdy nie widziałeś takiego bałaganu tam, na dole, mniej więcej cztery czy pięć tysięcy ludzi”.

I powiedział: „I potem dookoła, FBI złapie cię dzisiaj na platformie i zdemaskuje”.

Ja powiedziałem: „Więc, ja się z tego z pewnością cieszę”.

<sup>121</sup> Powiedziałem: „Znasz tę małą dziewczynkę, która tamtego wieczoru została uzdrowiona?”

<sup>122</sup> Wracalem do domu z...wchodziłem do mojego pokoju. Usłyszałem jak ktoś płacze i rozejrzałem się dookoła. Pomyślałem, że może ktoś został zaatakowany. To była dziewczynka. I ja spojrzałem za siebie. Ja powiedziałem...I ja wróciłem i powiedziałem, „Co się stało, proszę pani?” I tam stały dwie dziewczynki, mniej więcej siedemnaście, osiemnaście lat każda, obejmowały się ramionami płacząc.

<sup>123</sup> Powiedziała: „Bracie Branham!” Wtedy wiedziałem, że one mnie znają. Powiedziała: „My, ja ją przyprowadziłam tu z daleka”. Powiedziała: „Ona musi iść do zakładu dla obłąkanych”. I ta dziewczynka była na moim spotkaniu w Lubbock, w Teksasie. I powiedziała: „Wiedziałam, że jeśli ja ją tu przyprowadzę i ty się o nią pomodlisz, to wierzę, że Bóg ją uzdrowi”.

<sup>124</sup> Więc, ja pomyślałem: „Co za wiara!” I ja powiedziałem: „Więc, teraz, siostrzo, możesz ją przyprowadzić...” I właśnie wtedy powiedziałem: „Przyjechałyście tu żółtym roadsterem, prawda?”

Powiedziała: „Tak!”

I ja powiedziałem: „Twoja mama jest niepełnosprawna”.

Ona powiedziała: „Tak jest”.

Ja powiedziałem: „Wy należycie do kościoła metodystycznego”.

Ona powiedziała: „To jest dokładnie prawda”.

<sup>125</sup> I ja powiedziałem: „W drodze tutaj prawie przekoziółkowałyście. Ty i ta dziewczyna śmiałyście się, kiedy tam jechałyście, jedna połowa to był beton a druga połowa to był asfalt, i ty wchodziłaś w zakręt”.

Ona powiedziała: „Bracie Branham, to jest prawda!”

Ja powiedziałem: „I, TAK MÓWI PAN, ta dziewczyna jest uzdrowiona”.

<sup>126</sup> Następnego dnia ona rozpalala miasto, chodząc po nim i mówiąc to wszystkim. Oczywiście, oni jej tam nie znali, nie wiedzieli czy ona była w takim stanie, czy nie. I wtedy, tego dnia, ja...Brat Baxter powiedział: „Bracie Branham”, powiedział: „te dziewczyny są tam na dole, pakuja walizkę”. I to jest ta jedna rzecz, o której on nie wiedział, że ja wiedziałem. Nasze finanse poszły ostro w dół. Nigdy nie pozwalałem mu o tym mówić. Lecz, poprzedniego wieczoru, jedna z tych dziewcząt wrzuciła dziewięćset dolarów na—na ofiarę, i to te finanse podniosło do



góry. Więc on nie, on nie wiedział o tym do tego dnia, ale ja to wiedziałam. Widzicie? Ja to . . . Bóg mi powiedział, że wszystko będzie dobrze.

<sup>127</sup> I Brat Baxter powiedział: „Bracie Branham”, powiedział, „lepiej pozwól mi trochę pociągnąć”. Powiedział: „Oni tu mieli kilku Bożych uzdrowicieli, którzy po prostu ciągnęli od tych ludzi”.

<sup>128</sup> Ja powiedziałem: „Nic. W żadnym wypadku. Nie zrobisz tego. Bracie Baxter, jak tylko zaczniesz w ten sposób ciągnąć pieniądze, to będzie czas, kiedy ty i ja poprostu podamy sobie ręce jak bracia i ja pójdę sam. Widzisz?” Ja powiedziałem: „Nie rób tego”. Ja powiedziałem: „Bóg jest właścicielem bydła na tysiącach wzgórz i wszystko należy do Niego. Ja należę do Niego. On się o mnie zatroszczy”.

On powiedział: „W porządku”.

<sup>129</sup> I tego samego wieczoru on powiedział: „Bracie Branham, patrz tutaj. Ktoś . . . Patrz tutaj! Tu jest koperta, bez nazwiska, jest w niej dziewięć studenckich banknotów. Dokładnie tyle, ile nam brakuje”.

Ja powiedziałem: „Bracie Baxter”.

On powiedział: „Wybacz mi”.

<sup>130</sup> Więc ja wtedy wiedziałem, że to była ta dziewczyna. Więc potem—potem, następnego dnia, Brat Baxter powiedział: „Bracie Branham, one tam na dole pakują swoje ubrania, płaczą”.

Ja powiedziałem: „O co chodzi?”

Powiedział: „Ty lepiej zjedź na dół i zobacz się z nimi”.

<sup>131</sup> Ja zszedłem do pokoju, w którym one były. Ja powiedziałem: „W którym one są pokoju?” Zszedłem tam i zapukałem do drzwi. Słyszałem jak płaczą. Zapukałem do drzwi i ta dziewczyna podeszła do drzwi, i powiedziała: „Och, Bracie Branham, tak mi przykro”. Ona powiedziała: „Sprawiłam ci cały ten problem”.

Ja powiedziałem, „Problem? Co się stało, siostrze?”

Ona powiedziała: „Och, wysłałam za tobą FBI”.

I ja powiedziałem: „Och, naprawdę?”

<sup>132</sup> Powiedziała: „Tak”. Powiedziała: „Chyba dzisiaj składałam za dużo świadectw w mieście i w ogóle”.

Ja powiedziałem: „Nie”.

<sup>133</sup> I ona powiedziała: „Bracie Branham, FBI tam jest, oni tam są i zamierzają cię dziś wieczorem zdemaskować”.

<sup>134</sup> Ja powiedziałem: „Więc jeżeli ja—jeżeli ja robię coś złego, to muszę zostać zdemaskowany. Widzicie?” Ja powiedziałem: „Pewnie. Jeśli głoszenie Ewangelii wymaga zdemaskowania, cóż, zrobmy to. Widzicie?” Ja powiedziałem: „Ja—ja—ja żyję według

tej Biblii, i to, czego ta Biblia nie mówi. . . To jest moja obrona, właśnie tutaj. Widzicie?” I ja powiedziałem i on. . .

Ona powiedziała: „Więc”, powiedziała, „mi jest po prostu przykro, że zrobiłam to, co zrobiłam”.

Ja powiedziałem: „Nic nie zrobiłaś, siostrzo”.

Ona powiedziała: „Więc, nie boisz się tam iść?”

I ja powiedziałem: „Nie”.

Ona powiedziała: „Więc, tam jest FBI”.

<sup>135</sup> Ja powiedziałem: „Więc, oni już wcześniej przychodzili na moje spotkanie i oni zostali zbawieni”. Ja powiedziałem: „Pan Al Farrar. . .”

<sup>136</sup> Kapitan Al Farrar, wielu z was wie o jego nawróceniu tam, w Tacoma, w Waszyngtonie, on został zbawiony właśnie tam, na strzelnicy. Przyszedł na spotkanie, powiedział: „Śledziłem tego człowieka przez dwa lata. Słyszałem o finansach, obserwowałem to i wszędzie chodziłem”. I powiedział: „To jest Prawda, wy nie słuchacie dzisiaj wieczorem fanatyka, słuchacie Prawdy”. Powiedział: „Jeden z ludzi w siłach policji, kazałem lekarzowi przyjrzeć się jego dziecku i wysłałem je do kolejki modlitwy”, i powiedział: „powiedziano temu dziecku dokładnie co było z nim nie tak, i co mu się stało. I powiedziałem: ‘Za osiem dni ono będzie z powrotem w szkole, przypadek z paralizem dziecięcym’”. I powiedział: „Ósmego dnia to dziecko wróciło do szkoły”. Powiedział: „Ja go śledziłem przez dwa lata”, przed dziesięcioma tysiącami ludzi. Tam to wszystko jest. . . Jest zdjęcie tego, spotkania w Seattle, w—w waszej książce. On powiedział: „Chciałbym, żebyście wy wszyscy wiedzieli, że nie słuchacie jakiegoś religijnego szarlatana. Słuchacie Prawdy”. Kapitan Al Farrar. I następnego dnia ja przyprowadziłem go do Boga i on otrzymał chrzest Duchem Świętym, w strzelnicy, tam, w tym wielkim miejscu.

Ja powiedziałem: „Może ten facet robi to samo”.

Więc ona powiedziała: „Boisz się tam iść?”

<sup>137</sup> Ja powiedziałem: „Bać się? Dłaczego, pewnie że nie. Pewnie że nie. Dłaczego ja bym się miał bać, skoro Bóg mnie posłał, żebym to zrobił? On jest Tym, który toczy bitwę, nie ja”. Więc ja powiedziałem: „Teraz chcę, żebyście wszyscy trzymali się z dala”. I tak. . .

<sup>138</sup> Tego wieczora poszliśmy na spotkanie, to miejsce było wypełnione. I wyszedł tam kustosz i powiedział: „Pastorze Branham, ja zatrudniłem dziesięcioro meksykańskich dzieci”. Powiedział: „Patrzcie tutaj, ‘Pastor Branham ma zostać dzisiaj wieczorem zdemaskowany przez FBI, jako fanatyk religijny’”, czy coś innego, podobnego. I powiedział: „To jest na każdym jednym samochodzie. Wyciągają. . .” Powiedział: „Ja zatrudniłem dziesięcioro małych, meksykańskich dzieci,

wyciągnę ich wszystkich i postawię tutaj”. Powiedział: „Och, czuję się jakbym miał tego faceta złapać!”

<sup>139</sup> Ja powiedziałem: „Niech pan się nie martwi. Bóg go złapie, widzicie”. Ja powiedziałem: „Po prostu zostawcie go w spokoju”.

<sup>140</sup> Więc on przyszedł. I tego wieczoru, gdy my weszliśmy, ja tego nigdy nie zapomnę, wszedłem do pokoju. Ja . . . Brat Baxter śpiewał *Tylko Mu Wierz*. On powiedział: „Brat Branham mówi, żebyśmy dzisiaj wieczorem opuścili ten budynek”. Powiedział: „Ja wracam z powrotem na koniec i siadam”. Powiedział: „Oni gotowi są zdemaskować go tutaj, dzisiaj wieczorem, na podium”. On powiedział: „Ja go widziałem w wielu ciężkich bitwach i widziałem jak Bóg zajmuje jego miejsce”. Powiedział: „Ja po prostu wracam, żeby usiąść”.

<sup>141</sup> Ja podszedłem. Powiedziałem: „Właśnie czytałem tutaj mały artykuł, w którym ja miałem zostać dzisiaj wieczorem zdemaskowany tutaj, na tym podium”. Ja powiedziałem: „Chciałbym, żeby agenci FBI wyszli teraz do przodu i zdemaskowali mnie tutaj, na tym podium”. Ja powiedziałem: „Ja tutaj stoję w obronie Ewangelii; chciałbym, żebyście przyszli i zdemaskowali mnie”. Czekałem. Powiedziałem: „Być może ich tu jeszcze nie ma”. Wiedziałem na czym stoję. On już pokazał mi, tam, w moim pokoju na górze, co się miało stać, zanim wyszedłem, widzicie. I ja powiedziałem, ja powiedziałem: „Może po prostu troszeczkę poczekam. Może zaśpiewamy pieśń?” I ktoś podszedł i zaśpiewał solo.

<sup>142</sup> Ja powiedziałem: „Panie agencie FBI, jest pan w środku czy na zewnątrz? Czekam na to zdemaskowanie. Czy mógłby pan wyjść do przodu?” Nikt nie przychodzi. Ja dalej się zastanawiałem gdzie to jest. Pan mi powiedział co to było. To byli dwaj kaznodzieje, którzy zeszli na złą drogę i ja patrzyłem. Ja zobaczyłem czarny cień, który wisiał w rogu. Wiedziałem gdzie to jest. Spojrzałem tam i on przesunął się do góry, i wszedł na balkon w ten sposób. Człowiek w niebieskim garniturze, jeden w szarym.

<sup>143</sup> Ja powiedziałem: „Przyjaciele, nie ma żadnego FBI. Co FBI ma wspólnego z głoszeniem Biblii?” Ja powiedziałem: „Pewnie, że nie. Oni nie byli dwoma agentami FBI, którzy mieli mnie zdemaskować. Lecz tu zostało coś zdemaskowane, oni tam siedzą, właśnie tam, na górze, ci dwaj kaznodzieje, właśnie tam”. I oni zeszli na dół. Ja powiedziałem: „Nie schodźcie na dół w ten sposób”. I dwóch wielkich Teksańczyków miało tam iść do góry i ich złapać. Ja powiedziałem: „Nie, bracia, to nie jest sprawa krwi i ciała, po prostu siedźcie spokojnie. Bóg się tym zajmie”.

<sup>144</sup> Ja powiedziałem: „Teraz, bracia, patrzcie, kiedy jesteście tam, na górze, patrzcie w tę stronę”. Ja powiedziałem: „Jeżeli . . . Wy powiedzieliście, że ja jestem Szymonem czarnoksiężnikiem,

zajmuję się czarnoksięstwem, rzucam na ludzi urok”. Ja powiedziałem: „Jeżeli ja jestem Szymonem czarnoksiężnikiem, to wy jesteście Bożymi mężami. Więc, wejdźcie na to podium. I jeśli ja jestem Szymonem czarnoksiężnikiem, niech Bóg zabije mnie na miejscu. A jeśli ja jestem Bożym prorokiem, wy tutaj przyjdźcie i niech Bóg was zabije na miejscu. Teraz zobaczymy kto ma rację a kto jest w błędzie. Więc chodźcie tu. My zaśpiewamy pieśń”. Wyszli z tego budynku i my ich od tej pory nie widzieliśmy. Widzicie? Ja powiedziałem: „Chodźcie. Jeżeli ja jestem Szymonem czarnoksiężnikiem, niech Bóg zabije mnie na miejscu. A jeśli ja jestem Bożym prorokiem, to Bóg zabije was na miejscu, kiedy wejdziecie na to podium. Jeśli ja jestem prawdziwy w obliczu Boga, to Bóg pozwoli wam umrzeć na tym podium”. Oni to dobrze wiedzieli. Tak jest. Oni to dobrze wiedzieli. Oni o tym słyszeli z innych miejsc. Tak jest. Więc nigdy nie myśl, że Bóg nie jest dalej Bogiem. On odpowiada.

<sup>145</sup> Więc, ta czarownica z En-dor, ona wywołała ducha Samuela. I Saul rozmawiał z Samuelem. Więc, wy się możecie zastanawiać jak to można zrobić. Dzisiaj się tego nie da zrobić. Nie, panowie. Ponieważ krew byków i kozłów była tylko oczekiwaniem na czas wypełnienia. Gdy człowiek w tamtych czasach umarł. . . Kaznodzieje, stańcie za mną, jeżeli uważacie, że To jest prawda. Gdy człowiek umarł, on umarł odkupiony przez zwierzę i jego dusza poszła do Raju. I on zostawał tam do tego, do—do Dnia Odkupienia. I jego dusza tam była.

<sup>146</sup> Pozwólcie, że wam tutaj narysuję mały obrazek. Ilu z was przeczytało mój artykuł, albo artykuł, który napisali o mnie w *Reader's Digest*, tutaj, mniej więcej w wydaniu październikowym, listopadowym? W porządku. Zauważyliście jak to było? Zauważyliście, mniej więcej dwa czy trzy tygodnie przedtem, to wielkie, słynne medium tutaj, ona była sprawdzana od bardzo dawna, ona, panna Piper. Czy ktoś to kiedyś czytał, artykuł panny Piper w *Reader's Digest*? Czy to nie jest dziwne, jak te dwa duchy. . .

<sup>147</sup> Ile mam czasu? Nie, ale tylko trochę. Już przekroczyłem dwadzieścia, ja będę musiał się po prostu pośpieszyć. Ja wiem, że wy macie. . . Patrzcie, przepraszam na chwileczkę.

<sup>148</sup> Wiecie, jest—jest coś fałszywego. Wszystko jest prawdziwe i fałszywe. Jeżeli ja ci dam dolara i powiem: „Czy to jest dobry dolar?” I ty byś na niego spojrział, on musiałby wyglądać całkiem jak prawdziwy dolar, inaczej ty byś w to nie uwierzył. Czy to jest prawda? Więc to będzie musiała być naprawdę dobra imitacja.

<sup>149</sup> I jeśli Jezus powiedział, że te dwa duchy w tych ostatnich dniach byłyby tak blisko, że to by zwiodło nawet samych Wybranych, gdyby to było możliwe, religijnych ludzi. Więc, pamiętajcie. Więc tam, na zewnątrz, nie ma niczego, w tych starych, zim-. . . for-. . . zimnych, formalnych. Na zewnątrz, oni

tam mają tylko formę pobożności, widzicie. Lecz te dwa duchy, prawdziwe duchy, miały być tak blisko, że to by zwiódło samych Wybranych, jakże one działały obok siebie w tych ostatnich dniach. Czy Jezus to powiedział? On to powiedział.

<sup>150</sup> Teraz patrzcie, przyjaciele, zamierzam wam narysować mały obrazek. Chciałbym, żebyście tutaj tylko na chwilę spojrzeli. I dajcie mi waszą niepodzielną uwagę, bo ja wam zamierzam podać przypowieść i potem to zobaczycie.

<sup>151</sup> Więc, to jest tam napisane, w *Reader's Digest*, ja stałem tam, na zewnątrz, my tam mieliśmy dwa tysiące siedemset ludzi, czekających żeby się o nich pomodlono, stali tam. Czytaliście ten artykuł. I jakiś człowiek przyjechał z Kanady i on miał małego chłopca, który był u Mayos i u Johna Hopkinsa, poważna choroba mózgu, która wciągnęła jego małe rączki do środka w ten sposób i wciągnęła jego nogi pod niego. I oni powiedzieli: „Nie ma nawet możliwości zrobienia operacji, ani niczego”.

<sup>152</sup> Więc on zabrał go z powrotem do Kanady. On powiedział: „Jeszcze nie jestem pokonany”. Macie listopadowe wydanie *Reader's Digest* i to się nazywa *Cud Donnego Martina*. I—i tam potem jest powiedziane, że, że—że ten człowiek powiedział: „Jeszcze nie jestem pokonany, bo ja znam uzdrowiciela, Williama Branhama, który sprawił, że dwóch moich przyjaciół, którzy byli głusi i niemi, mówili i słyszeli”.

<sup>153</sup> I oni jeszcze dzwonili i próbowali się dowiedzieć gdzie ja jestem, w—w Ameryce. A ja byłem w Costa Mesa w Kalifornii. I to jest artykuł, kiedy go czytacie, przygotujcie się do płaczu. To wam po prostu złamie serce. Jak on szedł przez zasy śnieżne i wszystko inne, z tym dzieckiem! On powiedział: „Uważaj, Donny”. Powiedział: „Więc, my nie jesteśmy pokonani”. I ten mały chłopiec prawie nie umiał się nawet uśmiechnąć, był taki chory. Powiedział: „My nie jesteśmy pokonani, zapytamy Boga. Pójdziemy do Bożego proroka i zapytamy go”.

<sup>154</sup> Więc oni potem przeszli przez ten śnieg. I oni w końcu tam dotarli, i mama szła z nimi, i oni nie mieli wystarczającej ilości pieniędzy, żeby polecieć samolotem, więc oni odesłali mamę z powrotem. I ten chłopiec i tata musieli jechać autobusem, i jak oni jechali całą drogę z Winnipeg w Kanadzie do Costa Mesa w Kalifornii. I oni się tam dostali, splukani, i ten ojciec opowiada jak musiał mu zmieniać pieluszki, mały chłopiec, mniej więcej siedem czy osiem lat, po prostu całkowicie bezradny. I jak on miał. . . nie miał szans na jedzenie, ani na nic, i powiedział, że jego mały chłopiec mógł po prostu słyszeć jak on to mówi. I on mógł poznać po tym, jak wyglądały jego oczy, że on—on usiłował się uśmiechnąć, wiecie. I wiedział, że on. . . On mówił mu o różnych widokach, które on widział tam, w Ameryce.

<sup>155</sup> I kiedy oni tam dotarli, do Kalifornii, oni powiedzieli do pomocy dla podróżnych co oni przyjechali zobaczyć. On

powiedział: „Przyjechaliście, żeby zobaczyć Boże co?” I wielki znak zapytania.

<sup>156</sup> Oczywiście, możecie sobie wyobrazić co Ameryka o tym mówiła, widzicie. Widzicie, to my, widzicie: „Jesteśmy tacy mądrzy! My wiemy wszystko, wiecie, i nie ma potrzeby, żeby nam cokolwiek mówić. My mamy to wszystko zapisane”. Widzicie?

<sup>157</sup> Więc wtedy, więc: „Boże co? Przebyliście całą drogę z Winnipeg, z Kanady?” Więc, oni uważali, że to było straszne.

<sup>158</sup> W każdym razie, gazeta naprawiła jakiś samochód i wysłała go tam. I on powiedział, że kiedy oni dotarli do kolejki, tam gdzie to było, powiedział, że dwa tysiące siedemset osób czekało, żeby się o nich pomodlono. Ale powiedział, że kiedy oni zobaczyli widok tego małego, zdeformowanego chłopca i tego biednego tatusia w czapce, w tym poszarpanym płaszczu, powiedział, wszyscy się po prostu odsunęli i dali mu miejsce. Kiedy on dotarł do podium. . .

<sup>159</sup> Zamienianie się kartami modlitwy jest sprzeczne z zasadami. Ty musisz przyjść na spotkanie i wziąć swoją własną kartę. Jeżeli kiedykolwiek zostaniesz złapany w kolejce na zamienianiu się kartami z kimś innym, ta karta nie będzie honorowana. Widzisz? Ponieważ ty musisz przyjść, wysłuchać instrukcji i wiedzieć jak to przyjąć. To jest twoja sprawa. Nie możesz dostać jej dla kogoś innego. Ty musisz sam po nią przyjść, tak, żebyś słuchał. Jakiś wielki człowiek powiedział: „Jeżeli. . . Więc, ja w to za bardzo nie wierzę. Lecz może, jeżeli On mnie uzdrowi ja. . .” Widzicie? I to potem powoduje na podium zamieszanie, więc oni tę rzecz po prostu odrzucają zanim ona tam dotrze.

<sup>160</sup> Więc, kiedy chłopiec zaczął wchodzić, albo ojciec zaczął wchodzić na podium, przed tymi ludźmi, Billy poprosił go o kartę modlitwy. On nie miał żadnej karty. Powiedział: „W takim razie przykro mi, proszę pana”. Powiedział: „Będzie pan musiał poczekać”.

<sup>161</sup> On powiedział: „W porządku”. Powiedział: „Ja będę czekał”. Powiedział: „W takim razie ja po prostu poczekam na moją kolej tak jak inni”. Powiedział: „Ja nie wiedziałem, że ja to miałem zrobić”.

<sup>162</sup> I tak, ja z kimś rozmawiałem i przypadkowo to usłyszałem. Widziałem jak ten ojciec odchodził i powiedziałem: „Co się stało?”

On powiedział: „On nie miał karty modlitwy”.

I Coś do mnie powiedziało: „Przyprowadź go z powrotem”.

<sup>163</sup> Więc ja powiedziałem: „Przyprowadź go tutaj”. I ten ojciec podszedł i łzy spływały mu po twarzy, która potrzebowała ogolenia. I on—on podszedł, i tu jest to, co *Reader's Digest* powiedziało. Widzicie? Ja nie zadawałem żadnych pytań, ale spojrzalem temu dziecku prosto w twarz i powiedziałem temu

dziecku skąd ono było, że ono było w klinice Mayos, i wszystko o tym co się z nim działo, jak bardzo ono było chore i wszystko.

<sup>164</sup> I tak, ojciec zaczął płakać i zaczął odchodzić. I powiedzieli, że on zaczął schodzić z podium, odwrócił się, i powiedział: „To prawda, proszę pana”. On powiedział: „Ale czy moje dziecko będzie w ogóle żyło?”

<sup>165</sup> Ja powiedziałem: „Ja tego nie mogę powiedzieć”. Ja powiedziałem: „Tylko chwileczkę”. Widziałem jak pojawia się wizja. Ja powiedziałem: „Nie będziesz chciał w to uwierzyć, ponieważ zarówno Mayos jak Hopkins powiedzieli, że operacja na tym mózgu nie może być wykonana, lecz ja ci powiem co masz zrobić. Ty, jutro, ty po prostu idź dalej z tym dzieckiem. W ciągu najbliższych trzech dni ty spotkasz na ulicy czarnogłową kobietę i ta kobieta cię zapyta co się z tym dzieckiem dzieje. A potem ona ci powie o jakimś miłym, prowincjonalnym lekarzu tutaj, który może przeprowadzić tę operację, a ty nie będziesz chciał w to uwierzyć, bo Mayos odmówił i powiedział: ‘Tego się nie da zrobić’. Ale to jest jedyna szansa, jaką twoje dziecko ma, dzięki Bożej mocy, przez Boże miłosierdzie oraz tę operację. Teraz, jeżeli wierzysz, że ja jestem Jego prorokiem, idź i zrób to, co ja ci mówię”. Jak obkładanie Hiskiasza figami i tak dalej.

On powiedział, on się odwrócił i powiedział: „Dziękuję”. Odszedł.

<sup>166</sup> Minęły dwa dni albo więcej i on pewnego dnia był na ulicy, i jakaś kobieta podeszła, powiedziała: „Co się dzieje z pańskim dzieckiem?”

<sup>167</sup> Powiedział: „Ono ma chorobę mózgu”. I on tak mówił. I, cóż, oni—oni uważają, że jest z nim bardzo źle, wie pani.

<sup>168</sup> Więc on powiedział, że w ciągu kilku minut coś się wydarzyło. Ona powiedziała: „Proszę pana, znam kogoś, kto może przeprowadzić tę operację”.

<sup>169</sup> On powiedział: „Niech pani zobaczy, Bracia Mayo się poddali i powiedzieli, że tego się nie da zrobić”. Powiedział: „Pewien człowiek modlił się tutaj o nie, nazywał się Brat Branham”. Powiedział: „On się o to dziecko pomodlił”. Powiedział: „Niech pani chwilę poczeka! Czarnogłowa, w szarym płaszczu marynarskim”. Powiedział: „To jest ona”. Powiedział: „Gdzie jest ten lekarz?” I on mu powiedział. Zabrał go tam i lekarz przeprowadził tę operację, to dziecko wyzdrowiało.

<sup>170</sup> Więc, to wyszło w *Reader's Digest*, widzicie. I Bracia Mayo mnie wezwali, żeby przeprowadzić ze mną wywiad na ten temat. Powiedział: „Pastorze Branham, co pan z tym dzieckiem zrobił?”

<sup>171</sup> Ja powiedziałem: „Nic. Nawet go nie dotknąłem. Ja tylko powiedziałem to, co Bóg mi kazał powiedzieć. Ten człowiek tego posłuchał”.

<sup>172</sup> Więc to jest zabawne, że jakieś dwa tygodnie po tym, lub dwa tygodnie przed tym, czy trzy, w *Reader's Digest*, być może miesiąc wcześniej, wyszedł artykuł panny Piper. Więc, ona jest prawdziwą czarownicą, albo medium. Więc, istnieje prawdziwe medium i jest ktoś, kto to podrabia. Ta kobieta jest u nich od 1897 roku. Ona ma teraz ponad sto lat, w Nowym Jorku, zarówno . . . głucha jak śłup. *Reader's Digest* wypuściło . . . ja myślę, że on wyszedł mniej więcej dwa miesiące albo miesiąc przed moim; wczesną jesienią, i wy to możecie znaleźć. Pan Baxter któregoś dnia miał to tutaj. Gdybym o tym pomyślał, ja bym go miał . . . lub gdybym wiedział, że to powiem, ja bym—ja bym go miał ze sobą. Ja mogę wam to przynieść. I tam było mniej więcej dwanaście albo czternaście stron. Ona po prostu była zwykłą gospodynią domową. I ona pewnego dnia wpadła w trans, kiedy cierpiała, i ona zaczęła mówić do zmarłych. I oni tę kobietę wysyłali na cały świat, wszędzie. Oni zabrali ją do Anglii. Nawet zmieniali jej ubrania, wiele razy, i uważali żeby nie było wpadek, i takich rzeczy, i oni tam kogoś przebrali, z maską na twarzy, Greka, i udawali, że on jest Anglikiem. I ona mu o tym wszystkim powiedziała. I on—on—on chciał wywołać jednego ze swoich zmarłych partnerów.

<sup>173</sup> Więc, jedyna rzecz, którą ona . . . Na całym świecie, i tutaj jest *Reader's Digest*, mówi tam, tutaj, kilka wieczorów temu, albo kilka miesięcy temu, jedna z tych rzeczy została ujawniona. Jakiś człowiek rzekomo miał pocałować duchową rękę swojej matki, i następnego dnia udowodniono w sądzie policyjnym, że on tylko pocałował kawałek ściereczki serowej. Wielu ludzi podszysza się pod medium! To są tylko ci mało ważni czytelnicy, którzy siedzą z boku ulicy, którzy już od początku nie są medium. Oni są tylko fałszywymi naśladowcami. Ale istnieje prawdziwe medium.

<sup>174</sup> I my, ludzie religijni, my mamy wielu naśladowców po obu stronach. Teraz, nie ruszajcie się przez kilka minut.

<sup>175</sup> Więc zauważcie, że panna Piper jest prawdziwym medium. I ten magazyn powiedział: „Tutaj jest jedna rzecz, która jest pewna, że kiedy człowiek umiera, on nie jest martwy. On gdzieś żyje, bo ta kobieta przywołuje ich duchy i rozmawia z tymi ludźmi”.

<sup>176</sup> „Więc, co ona robi, Bracie Branham? Czy ty w to wierzysz?” Tak, panowie. Biblia tak mówi, właśnie dlatego ja w to wierzę. I ona jest od diabła. Spirytyzm to jest diabelska sztuczka. Więc zauważcie, więc patrzcie na tę dwójkę.

<sup>177</sup> I wy wtedy powinniście zobaczyć te listy, które wtedy do mnie przyszły, gdy mój artykuł wyszedł po jej. Czy to nie jest dziwne, że tuż przed końcem czasu, Bóg te rzeczy powiedział? I *Reader's Digest* jest publikowane w każdym języku pod niebem. Widzicie? Zauważcie, czy to nie jest dziwne, że one wyszły jeden po drugim?



178 Teraz przychodzą tutaj listy i mówią: „Bracie Branham, to udowadnia, że ty nie jesteś niczym innym, niż medium”. Powiedział: „To jest dowodem tego. Patrz tutaj, ty powiedziałeś tej kobiecie gdzie ona znajdzie. . . Patrzysz na tę kobietę?”

179 Ja powiedziałem: „Poczekaj chwilę”. Mam oficjalny list (przepraszam), który mam wysłać do ludzi. Ja powiedziałem: „Jak mało wy, kaznodzieje, wiecie”. Ja powiedziałem: „Zamiast chrzcić ciało, wy potrzebujecie, żeby wam ktoś mózgi ochrzcił”. Tak jest. „Wy się nie zatrzymujecie, żeby pomyśleć o tych rzeczach. Wy tego nie próbujecie rozważyć”.

180 To jest to samo, co oni robili w tamtych czasach. Oni widzieli Jezusa. Oni wiedzieli, że On mógł. . . On znał tajemnice ich serca. On wiedział co oni w ten sposób robili. I oni powiedzieli: „On jest szefem diabłów. On jest Belzebubem, najlepszym wróżbiarzem na świecie”. Oni się nie zatrzymali, żeby to usiłować rozgryźć, żeby zobaczyć, że to był Boży Syn. Oni nie byli na tyle duchowi, żeby to wiedzieć. To jest to, oni czytali o tej rzeczy. Pewnie, Jezus miał przyjść w Jerozolimie, jeździć na mule i tak dalej, lecz oni patrzyli na to drugie Przyjście.

181 I to samo jest dzisiaj! Oni patrzą ponad tę prawdziwą rzecz. Alleluja! Tak jest. Ja wiem, że Bóg tu jest, tego popołudnia, i wiem, że zabieram dużo twojego czasu, lecz ty to musisz zobaczyć przyjacielu. Jeśli już nigdy ciebie nie zobaczę, ty musisz wiedzieć czym są demony, ty musisz wiedzieć czym jest Prawda i czym jest błąd. I to jest tak blisko, że ty musisz to rozdzielić.

182 Teraz pamiętaj, że to nie będzie tam, na zewnątrz, coś po *tej* stronie, tak jak faryzeusze, albo coś tam, po *tamtej* stronie. To jest dokładnie tutaj, w drzwiach, tuż obok tego. Uważaj na to. Więc, gdybym ja wziął. . .

183 Weźmy te dwie sprawy. Gdybym ja wziął i dał ci dolara, więc, gdybym ja ci dał fałszywego dolara. My użyjemy przypowieści, żebyś to mógł zobaczyć. Pierwsza rzecz, którą ty byś zrobił, jeżeli jesteś bystrym człowiekiem, gdybyś podniósł dolara i spojrzął na niego, pierwsza rzecz, to ty go dotkniesz i zobaczysz z czego on jest zrobiony. Czy to jest prawda? Zobaczysz z czego on jest zrobiony. Zobaczysz jaka jest jego wartość. Prawdziwy dolar nie jest zrobiony z papieru, to jest częściowo papier i jedwab, widzisz. I pierwsza rzecz, ty będziesz musiał spojrzeć na jego wartość. To jest pierwsza wskazówka.

184 I teraz weźmy ją na *tę* stronę; i weźmy Pana na *tę* stronę, która dotyczy nas.

185 Teraz patrzcie, pierwsza rzecz, którą musicie zauważyć, wszystko. . . Patrzcie na ten artykuł. W ciągu pięćdziesięciu kilku niezwykłych lat, w których ona wróżyła i wywoływała duchy zmarłych, ona ani jeden raz nie wspomniała o Bogu, Chrystusie, o Bożym uzdrowieniu, wyzwoleniu, Sądzie, ani o niczym. Nie ma w tym nic, poza zabawą i głupotą.

<sup>186</sup> Ale po *tej* stronie jest nieustannie Bóg, Sąd, Przyjście Jezusa, Boże uzdrowienie, Boża moc, uwolnienie. Patrzcie jaką to ma wartość. Wy nie widzicie wróżbiarzy i czarownic, na zewnątrz, głoszących Ewangelię. Co się dzieje z ludźmi? Ludzie! Zauważcie!

<sup>187</sup> I prawdziwa rzecz, jaką można zrobić, jeżeli chcesz się dowiedzieć czy to jest prawdziwy dolar, czy nie, jeżeli on jest do niego tak bardzo podobny, spisz z niego numery i wyślij je do mennicy. I jeśli tam są numery, które zgadzają się z nim, tam czeka na niego srebrny dolar. Czy to jest prawda?

<sup>188</sup> Więc, w takim razie, bracie, weź to, co ona robiła i włóż to z powrotem do Biblii, zobaczysz że to jest czarownica z En-dor.

<sup>189</sup> A kiedy weźmiesz to co jest tutaj, zobaczysz, że to jest w tej Księdze, tutaj, w Mennicy, „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Pewnie, to samo Jego dzieło! On nie poszedł i nie wygłupiał się bezsensownie z ludźmi. To było dla jakiegoś dobra, żeby komuś pomóc, by przyprowadzić ich do Boga. Amen! Ja nie mówię „amen” samemu sobie, ale *amen* to znaczy „niech tak będzie”. I ja jestem. . . ja w To wierzę. Ja wiem, że To jest Prawda.

<sup>190</sup> Teraz uważajcie, tutaj to macie. Teraz, teraz szybko, bo nie chcę was już dłużej trzymać.

<sup>191</sup> Tutaj, dajmy tu mały obrazek, mały, mentalny obrazek. Tutaj jest strumień, który tu właśnie przepływa, właśnie tutaj, *tą* drogą, przepływa przez życie. Więc patrzcie. To jest kanał. Dajcie mi teraz waszą niepodzielną uwagę tak, żebyście tego nie ominęli. Tutaj na dole, w *ten* sposób. Więc, w tym małym kanale tutaj mieszkają śmiertelne istoty, ty i ja. Więc, tam, zobaczmy co to jest. To jest masa głupot i wszystkich innych rzeczy, lecz raz na jakiś czas zobaczysz światło. Widzisz mrok i ulice, jest tam radość i oni się tak zachowują, diabły zdobywają ludzi. Och, oni się fajnie ubierają, ludzie, i oni mają taką wysoką kulturę, jaką tylko mogą mieć, uczeni z ogłada, lecz to jest dalej diabeł. Ale istnieją znowuzrodzeni, siedzą tam.

<sup>192</sup> Więc, ci ludzie w tym kanale są pod wpływem dwóch różnych stron. Teraz, po tej stronie, która biegnie *tą* drogą jest trójca. I po tej stronie, która biegnie *tą* drogą jest trójca.

<sup>193</sup> Teraz, gdy, teraz, to pierwsze miejsce, po *tej* stronie, to dusze *niesprawiedliwych*, kiedy człowiek umiera, on idzie na to miejsce, oczekując na sąd. Jezus poszedł i głosił tym duszom, które tam były w więzieniu. Następnie są demony. Następny jest diabeł w piekle. Teraz, kiedy się idzie w górę, najpierw są tam duchy, duchy zmarłych ludzi, którzy nigdy nie pokutowali. Oni czekają na Sąd. Jedyne co oni wiedzą, to jest głupota i co oni robili.

<sup>194</sup> Więc tu, na górze, ci chrześcijanie są pod wpływem z Góry. To jest przypowieść. Tutaj, na górze, jest inny Duch, Duch Święty,

Duch Człowieka, Jezusa Chrystusa. Duch Święty, Duch Święty wpływa na Swój Kościół w tej krainie śmiertelników.

<sup>195</sup> Diabeł, przez *te* duchy, wpływa na człowieka. Teraz patrzcie, następni są Aniołowie. Następny jest Bóg. Więc każdy śmiertelnik tutaj jest pod wpływem jednego z tych światów. Widzicie co mam na myśli?

<sup>196</sup> Więc, co ta kobieta zrobiła, ona włamała się do tej sfery. I ona mówi do tych opętanych przez demony ludzi, którzy na początku byli duchami tych upadłych aniołów, ci, którzy kiedyś, na początku, nie pokutowali i pozwolili, żeby ich istoty zostały przez nie opętane. I oni czekają na Sąd.

<sup>197</sup> A ci tutaj są narodzeni na nowo i są pod wpływem Bożego Ducha. I diabeł ma swoich proroków a Bóg ma Swoich. Widzicie co mam na myśli? To jest wpływ i o to chodzi. Zatrzymajcie się, żeby to rozdzielić. Jezus, gdy On był tu, na ziemi . . .

<sup>198</sup> Więc, on dzisiaj nie może się włamać do tej sfery i wyciągnąć z tej sfery sprawiedliwego człowieka. On by tego nie mógł zrobić, bo sprawiedliwych ludzi nie ma tam, gdzie oni kiedyś byli, w Raju. Nie, panowie. Raj został zlikwidowany, gdy Krew Jezusa go zabrała. Patrzcie tu. Ludzie!

<sup>199</sup> Gdybym ja mógł sobie pomyśleć, jak ten Jezus, kiedy On umarł, On poszedł i głosił duszom, które były w więzieniu. On umarł jako grzesznik, nie znając grzechu, a jednak nasz grzech był na Nim. I Bóg, za Jego grzechy, posłał Go do piekła. Biblia mówi: „On poszedł i głosił tym duszom”.

<sup>200</sup> Niektórzy ludzie mówią: „Bracie Branham, ja tego nie mogę zrozumieć”. Mówią: „Jezus powstał trzeciego dnia. On umarł w piątek po południu i wstał w niedzielę rano, więc On był martwy tylko jeden dzień”.

<sup>201</sup> On powiedział: „W obrębie tego czasu”, bo On miał w Biblii jedno miejsce Pisma, na którym On mógł stanąć. Ponieważ, Dawid, człowiek który później zszedł na złą drogę, ale on był zbawiony, jednak on był prorokiem pod Bożą inspiracją, powiedział: „Nie zostawię Jego duszy w piekle, ani nie pozwolę, żeby Ten Mój Święty oglądał skażenie”. I on wiedział, że w ciągu trzech dni i nocy to ciało uległoby skażeniu. I Bóg już powiedział do proroka: „On nie ujrzy skażenia.” . . . ? . . . [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

Alleluja! On wziął Boże Słowo. On Tym pokonał szatana za każdym razem. On Bożym Słowem pokonał śmierć. Alleluja! On pokonał śmierć. I kiedy oni Go zabili i On umarł jako grzesznik, z moimi grzechami i z twoimi grzechami na Sobie, On zstąpił na dół, widzę jak On tam puka do tych drzwi.

I te zgubione dusze wyszły i powiedziały: „Więc, Kim Ty jesteś?”

202 On powiedział: „Dlaczego nie słuchaliście Enocha? Dlaczego nie słuchaliście tych innych proroków, którzy głosili?” Oni zostali potępieni. „Ja jestem Synem Bożym, który kiedyś żył. I. . . Moja Krew została przelana. Przychodzę, żeby wam powiedzieć, że wypełniłem to, co prorocy powiedzieli, że zrobię”. Po drodze na dół minął demony, prosto do piekła, zabrał diabłu klucze śmierci i piekła, powiesił je Sobie z boku, zaczął wracać do góry. Alleluja!

203 Powstał wcześniej rano. Alleluja! Narysujmy tu mały obrazek. Wczesnym rankiem, tam jest kolejna grupa, stoi tu, w Raju. Teraz ich tam nie ma.

204 Teraz wy, wielcy katolicycy przyjaciele, którzy wierzycie we wstawiennictwo świętych. Jeżeli wy, w waszym kościele, mówicie do świętego, ten człowiek jest grzesznikiem, on jest w piekle, lub—lub dalej czeka na swój sąd. A jeśli on był świętym, to on jest w Bożej chwale i nie może wrócić. Tak jest. Mogę to udowodnić. Krew byków nie zabierała grzechu, lecz Krew Jezusa grzechy oddzieliła.

205 Widzę jak Jezus idzie w górę do Raju, tam jest stary Abraham, Izaak i Jakub, i oni tam są, Samuel tam jest, i cała reszta. Ja mogę słyszeć jak On puka do drzwi. [Brat Branham stuka w kazalnicę sześć razy—wyd.] Amen! Och, ja to kocham. Dostaję dobry. . . czuję się teraz tak jakoś religijnie. Widzę jak On tam patrzy. Słyszę jak On mówi: „Kto tam jest? Kto To tam jest?” On powiedział: „Ja, tu mówi Abraham. Kto To jest?”

206 „Ja jestem Nasieniem Abrahama”. Amen. Widzę jak Abraham podchodzi do drzwi, otwiera drzwi. On powiedział: „Ja jestem Nasieniem Abrahama”.

Daniel powiedział: „Patrzcie tam! Tam jest ten Kamień, który widziałem jak się oderwał od góry”.

207 Ja mogę słyszeć jak Ezechiel mówi: „On tam jest! Ja Go widziałem, jak kurz pod Jego stopami wzbijał się w chmury, kiedy barany. . . klaskały w dłonie, te liście, i oni wszyscy krzyczeli”. Och, widzę różnych tam, w Raju, którzy na Niego czekali.

208 Słyszę jak On mówi: „Chodźcie! Zaczyna świtać w Jerozolimie. My stąd musimy wyjść. Idziemy do góry, ponieważ wy pokładaliście ufność we krwi byków i kozłów, czekając na czas Mojej Krwi. Lecz Moja Krew została przelana tam, na Golgocie. Ja jestem Synem Bożym w ciele. Wszystkie długie grzechy są spłacone. Jesteśmy na drodze do wyjścia!” Alleluja! Chwała Bogu!

209 Widzę, jak Abraham bierze Sarę pod ramię i oni właśnie wychodzą! W Mateusza 27, kiedy on wyszedł, słyszę jak się na chwilę zatrzymują tam, w Jerozolimie. I wiecie, po pierwsze, widzę Kajfasza i innych, stojących na ulicy, on powiedział: „Oni

mi mówią, że ten facet powstał. Powiedz, kim jest ten facet, który tam idzie; ten młody człowiek, ta młoda dziewczyna?”

<sup>210</sup> Już więcej nie są starzy; to był Abraham i Sara. I oni zniknęli. Oni spojrzeli: „Ktoś nas obserwuje”. Oni mogli zniknąć tak samo, jak On przeszedł przez ścianę, tego samego rodzaju ciało. Alleluja! Prawda. Tutaj są wszyscy prorocy i inni, spacerują, rozglądając się po mieście.

<sup>211</sup> I Jezus prowadził ich prosto do góry, albo do góry ponad gwiazdami, księżycem, chmurami, wyprowadził więźniów na uwięzi i dał ludziom dary. Jezus dzisiaj siedzi po prawicy Ojca, wspiął się tam, usiadł, aż wszyscy Jego wrogowie staną się Jego podnóżkiem.

<sup>212</sup> I dzisiaj, mój drogi chrześcijański przyjacielu, demony działają po każdej stronie. I z drugiej strony Duch Boży się porusza, żeby przeciwdziałać temu za każdym razem. Alleluja! Tutaj to macie. Gazety, przeglądy i wszystko inne to ogłasza. Oni się na to patrzą. Oni nie widzą co to jest. Co to jest? To jest przedobraz tej wielkiej, ostatecznej rozgrywki, do której wkrótce dojdzie, pomiędzy Bogiem a diabłem. Stań po stronie Boga i bądź w porządku w swoim sercu. Amen.

<sup>213</sup> Niedawno byłem tutaj, w Toledo, w Ohio, miałem spotkanie. Już będę kończył.

<sup>214</sup> Widzicie co ja mam na myśli odnośnie demonów? One działają. One są bardzo religijne, tak samo religijne! Och, oni chodzą do kościoła w każdą niedzielę, powtarzają Apostolskie Wyznanie Wiary i śpiewają Doksologię. Och ludzie, tak religijni jak tylko mogą być!

„Bracie Branham, ty chcesz powiedzieć, że to jest Prawda?”

<sup>215</sup> To jest ten rodzaj ducha, który powiesił Jezusa Chrystusa na krzyżu. I Jezus powiedział: „Wy pochodzicie od waszego ojca, diabła”.

<sup>216</sup> Więc, kilku z nich powiedziało: „Rosja jest antychrystem”. Nigdy! Rosja nie jest antychrystem. Antychryst będzie taki religijny, że on oszuka samych Wybranych, o ile to możliwe.

Pamiętaj, Bóg zabiera Swojego człowieka, lecz nie Swojego Ducha. Diabeł zabiera swojego człowieka, lecz nie swojego ducha. Więc, oni tam są. Jak sobie chcecie. Ja jestem tylko odpowiedzialny za Prawdę.

<sup>217</sup> Demony działają! Wczoraj to przerabiałem w sferze fizycznej. Ja dzisiaj wam to pokazuję w sferze duchowej, gdzie one są w sferze religijnej. Dalej, gdzie one są nazywane rakiem, i oni im dają tę nazwę, *tamtą* czy jakąś *inną*, ale ja wam udowodniłem na podstawie Biblii, że to są diabły. Więc tutaj, dzisiaj, one są tutaj znowu w sferze religijnej, bardzo religijni, bardzo pobożni.

218 Jeżeli zaczniesz, bracie, i pomyślisz. Kain, na samym początku, był bardzo religijnym człowiekiem. Ezaw był bardzo religijnym człowiekiem. Judasz był bardzo religijnym człowiekiem. To jest religia. To nie jest świat na zewnątrz. Oni są właśnie w tej grupie. Uważaj na to, demonologia! Być może trochę później, kiedyś, ja będę mógł wejść do tego trochę głębiej. Spóźniamy się.

219 Nie potępiaj nikogo. Kochaj wszystkich. Jeżeli nie możesz z serca kochać, to Chrystus nie jest z tobą.

220 W Toledo, w Ohio, wszedłem do małej restauracji. Ja jadłem w pewnym miejscu, małym miejscu o nazwie Dunkard, w uroczym, małym miejscu. Oni byli tacy mili. Tamtego popołudnia oni musieli zamknąć, by pójść na szkółkę niedzielną. I kiedy oni to zrobili, ja musiałem iść na drugą stronę ulicy, do małego, starego, światowego miejsca, i ja tam wszedłem. I ja wiem, że uprawianie hazardu jest nielegalne w Ohio. A tutaj stoi policja stanowa i on obejmuje ramieniem dziewczynę, jego ręka wisi tu, na jej piersi, i gra na automacie. Prawo naszych stanów i narodu, wszystko przepadło. Żalosne!

221 Ja ufam, stoję na Chrystusie, solidnej Skale, wszystkie inne grunty, to ruchome piaski. Nic więcej nie zostało. To prawda.

222 Spojrzałem tam, do tyłu, i tam była piękna, młoda dama, prawdopodobnie była nastolatką, dziewiętnaście, osiemnaście, dziewiętnaście lat. I to co oni robili, ci chłopcy tam z tyłu, wokół tego stołu, to było obrzydliwe. I ja tam usiadłem. I teraz, ku mojemu zaskoczeniu, siedziałem właśnie tam, gdy pewna dama podszła, powiedziała: „Czy chce pan krzesło?”

Ja powiedziałem: „Dziękuję. Chciałem śniadanie”.

223 I tam, na tym krześle, siedziała starsza pani, w wieku mojej matki, pięćdziesiąt pięć, pięćdziesiąt osiem lat. Ona miała na sobie małą parę tych małych, bezbożnych ubrań, które one noszą.

224 Oni uważają, że to jest fajne. Nauka mówi: „Jesteś szalony”. Pewnie, że to nie jest fajne. Ty pragniesz się po prostu pokazywać nago. To jest wstyd, hańba. Dama by tego nie założyła. Kobieta owszem, ale nie dama.

225 I wtedy, więc wtedy oni...ona tam była, siedziała tam. Jej biedne ciało było zwiotczałe. Ona miała coś, co wyglądało jak jakaś orchidea, manicure, jakkolwiek wy to nazywacie, na swoich ustach. I małe, krótko obcięte włosy, jak mężczyzna, które były całkiem pokręcone; to, o czym Biblia mówi, że jest hańbą. I kobieta, którą mężczyzna...

226 Biblia twierdzi, że jeśli kobieta obcina włosy, mężczyzna ma prawo się z nią rozwieść i odprawić ją, ponieważ ona nie jest szczerą wobec niego. My musimy kiedyś pójść i głosić Biblię. Mówi: „Jeżeli ona sobie obcina włosy, ona hańbi swojego męża”.

Jeżeli ona przynosi hańbę, powinno się ją odprawić. Nie możesz poślubić innej, lecz możesz ją odprawić. Fiu! Chłopie, to, to jest trudne, czuję to. Ale taka jest Prawda.

<sup>227</sup> Och, zwykle tak było, my to mieliśmy w królestwie Ducha Świętego, ale my obniżyliśmy poprzeczki. Stary brat mawiał: „Obniżaliśmy poprzeczki, obniżaliśmy poprzeczki, szliśmy na kompromis z grzechem. Obniżaliśmy poprzeczki, owce wyszły, ale jak te kozły tu weszły?” Obniżyliście poprzeczki. Właśnie o to chodziło. Obniżyliście poprzeczki, a świat i kościół zmieszały się razem. Tak jak Moabici i tak dalej, i Balaam, i jak on brał z nimi ślub, dokładnie tak samo jest dzisiaj. I kościół jest cały zanieczyszczony, i wiek zielonoświątkowy jest wiekiem laodycejskim, który się staje letni i został wypłuty z Bożych ust. I z całej tej grupy Bóg wywołuje pozostałą garstkę Swoich, zabiera Ją do Domu, to jest dokładnie prawda, dokładnie, przez zmartwychwstanie.

<sup>228</sup> I ona tam była, siedziała tam, manicure na ustach, na całej twarzy, i to wszystko tak wyglądało. I ona miała to czarne paskudztwo tutaj, na oczach, i ona się pocila, i to splywało. I ta biedna istota mogła mieć prawnuki. I ona siedziała tam z dwoma starszymi mężczyznami, i jeden z nich miał wokół szyi wielki, stary szalik, i to był czerwiec, siedzieli tam. I on się podniósł, i on trochę pił, i ona też piła. I ona się rozglądała.

<sup>229</sup> Ja pomyślałem: „O Boże! Boże, dlaczego Ty tego po prostu nie zetrzesz z mapy? Dlaczego Ty tego nie robisz? Czy moja mała Sharon . . . Moje małe dziecko, moja mała Sara i moja mała Rebeka muszą się wychowywać w tym pokoleniu, by stawiać czoła czemuś takiemu jak to?” Ja pomyślałem: „Popatrzcie tutaj, na te parki i na te rzeczy, i co się dzieje”. Ja pomyślałem: „O Boże! Och, cieszę się, że Ty zabrałaś Sharon, jeżeli taka była Twoja wola. Czy moja mała Rebeka i mała—mała Sara muszą być wychowywane pod wpływem takich rzeczy?” Które, i ci ludzie ich nazywają . . . śpiewają w chórze i wszystko. I ja pomyślałem: „Czy to nie jest hańba?” Ja pomyślałem: „Boże, jak Twoja Święta sprawiedliwość może to wytrzymać? Wygląda na to, że Twoje sprawiedliwe oburzenie mogłoby tam przylecieć i—i wysadzić to miejsce w powietrze”.

<sup>230</sup> I usłyszałem jak Anioł Pański powiedział: „Chodź na bok”. I ja tam poszedłem. I kiedy On skończył ze mną rozmawiać, ja się poczułem jakbym był inną osobą. „Za co ty ją potępiasz?”

Ja powiedziałem: „Patrz na to, jaka ona jest”. I On właśnie tutaj . . .

<sup>231</sup> Ja zobaczyłem wizję. Ja zobaczyłem *taki* świat, okrągły, inny świat. Ale ten świat, *tutaj*, miał wokół siebie tęczę i to była Krew Chrystusa, która chroni przed Bożym gniewem. On na to nie mógł patrzeć, On—On by to zniszczył już teraz, bo On powiedział:

„W dniu, w którym z niego zjesz, tego dnia umrzesz”. Więc On by to zrobił.

232 Wtedy ja pomyślałem tak. Ja zobaczyłem siebie. Chociaż ja tego nie zrobiłem, lecz ja i tak byłem grzesznikiem. I wtedy, Krew Jezusa Chrystusa działa dla nas jak zderzak. Widzicie? Że kiedy ja grzeszyłem, moje grzechy uderzały w Niego i szarpały Jego kochaną głowę, i ja widziałem jak łyzy i Krew spływały w dół. „Wybacz mu, Ojczy, on nie wie co robi”. I ja robię jeszcze coś i to w To uderza. „Wybacz mu, Ojczy”.

233 Gdyby kiedykolwiek Go to ominęło — ja zostałbym zniszczony. I gdybym ja nie przyjął Jego łaski, w dniu w którym moja dusza by popłynęła dalej, już jestem osądzony. Ja to odrzuciłem. Nie pozostało nic, poza sądem. Osądzony, ja już zostałem osądzony. Bóg powiedział: „W dniu, w którym z niego zjesz, tego dnia umrzesz”. Zostajesz prawidłowo osądzony. To jest dziś po południu miejscem sądu, twoja postawa wobec Chrystusa.

234 I ja wtedy pomyślałem: „Tak, tak jest”. I ja zobaczyłem, że pewnego dnia ja się do Niego przyczoiłem. Widziałem, że tam leżała moja stara księga, grzesznik, było w niej tam wszystko. Widziałem, że właśnie moje grzechy to robiły i powiedziałem: „Panie, czy Ty mi przebaczysz?”

235 Włożył rękę do Swojego boku, wyciągnął trochę Krwi, napisał to na górze i powiedział: „Przebaczone”. Rzucił je do tyłu, do morza zapomnienia, żeby już o nich więcej nie pamiętać. One zniknęły na zawsze! On powiedział: „Ja ci przebaczam, ale ty ją potępiasz”.

To zmieniło moje wyobrażenie. Ja powiedziałem: „Panie, zmiłuj się”.

236 Po tym jak z tego wyszedłem, podszedłem i usiadłem. Ja powiedziałem: „Jak się pani miewa?”

Ona powiedziała: „Och, witam”.

237 I ja powiedziałem: „Jeżeli pani mi wybaczy”, ja powiedziałem, „ja jestem pastor Branham, usługujący”.

Ona powiedziała: „Och, przepraszam. Przepraszam, pastarze Branham”.

238 Ja powiedziałem: „Proszę pani”. Ja jej opowiedziałem tę historię. Ja powiedziałem: „Ja tam stałem, i ja panią potępiałem, i myślałem: ‘Jaka okropna rzecz!’ Może pani ma dzieci”.

Ona powiedziała: „Mam”.

239 Ja powiedziałem: „Co sprawiło, że pani zeszła na złą drogę?” Ona zaczęła opowiadać mi historię, która każdemu by rozdarła serce. Ja powiedziałem: „Ja się pytałem Boga dlaczego On po prostu nie zgarnął czegoś takiego z ziemi. Tutaj, pani tu jest z tymi dwoma pijanymi mężczyznanami i pani sama jest pijana”. I ja



powiedziałem: „Pewnego dnia . . . Ta Krew trzyma Boży gniew z dala od pani. Któregoś dnia pani umrze. A zatem, pani—pani ma teraz wolną wolę, może to pani odrzucić albo przyjąć”. Ja powiedziałem: „Ale pewnego dnia pani dusza pójdzie dalej, tam, gdzie już nie ma żadnej łaski. I jeśli pani umrze w swoich grzechach, pani już została osądzona i pani idzie do piekła”.

<sup>240</sup> Wiecie co? Ta kobieta zsunęła się z tego siedzenia, tam, w tej restauracji. Mieliśmy spotkanie modlitewne, o jakim nigdy w życiu nie słyszałeś i ona przyszła do Chrystusa. Co to było? Nie potępiaj ich; powiedz im Ewangelię. Oni są opętani przez demona; oni są śmiertelnikami w tej sferze. Oni są pod wpływem stąd. Nasz wpływ pochodzi z góry. Zobaczmy co my możemy zrobić z naszymi talentami, żeby pozyskać innych do Chrystusa.

<sup>241</sup> Nasz Niebiański Ojciec, dziękujemy Ci za Twoją dobroć i łaskę. Przepraszam, Panie; może, ludzie, ja ich tak długo tutaj trzymałem. Ale te popołudniowe spotkania kończą się w ten sposób, ja chciałem im powiedzieć o „demonach”, i ja za dużo tego narąbałem w jednym miejscu, w jednym kazaniu, lecz może im się coś uda powybierać tu i tam, i zrozumieć co ja miałem na myśli. Ty znasz intencje mojego serca, z jakimi ja to przyniosłem.

<sup>242</sup> Niechby ludzie wyszli stąd tego popołudnia, zarówno mężczyźni jak kobiety, niechby oni uważali na każdy ruch, który robia, lecz niechby byli szczęśliwi i wolni. Niechby oni wiedzieli, że Bóg ich zbawił. I niechby oni patrzyli na Niego, zapomnieli o wszystkich izmach i rzeczach, które ich otaczają, i żyli w pokoju, w trzeźwości, i w bojaźni Bożej. I potem, Boże, kiedy Ty będziesz chciał ich użyć do czegokolwiek, Ty możesz mówić do nich bezpośrednio i posłać ich tam, gdzie Ty chcesz, żeby poszli albo cokolwiek Ty chcesz, żeby oni zrobili. Niechby ludzie byli pokorni i niechby znaleźli Chrystusa w swoich sercach. Przebacz nam, Panie, nasze niedociągnięcia, każdemu z nas.

<sup>243</sup> I my wiemy, że—że szatan chodził wszędzie jak lew ryczący, pożerając to, co chciał, pod płaszczykiem religii. O Boże, te biedne, małe dzieci, spójrz na nie, wszędzie. One są otwarte i narażone na atak ludzi. I ja Cię proszę, Boże, żebyś był dla nich łaskawy, zbaw wszystkich zgubionych i uzdrów chorych. I, Boże, zdajemy sobie z tego sprawę, że chociaż te stare diabły choroby przychodzą na Twoje dzieci, że Ty masz odkupienie, które tam jest po to, żeby się tym zająć. I wszystkie te diabły, które skłoniłyby ich do grzechu, Ty masz odkupienie, które tam jest, i ono się tym zajmie. I ja się modłę, żebyś Ty to sprawił, w Imieniu Jezusa. Amen.

Zastanawiam się czy . . .



*DEMONOLOGIA — ZAKRES RELIGIJNY* POL53-0609A  
(Demonology — Religious Realm)

SERIA DEMONOLOGIA

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim we wtorek po południu, 9-go czerwca 1953 roku, w Roberts Park Amphitheatre w Connersville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2020 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)